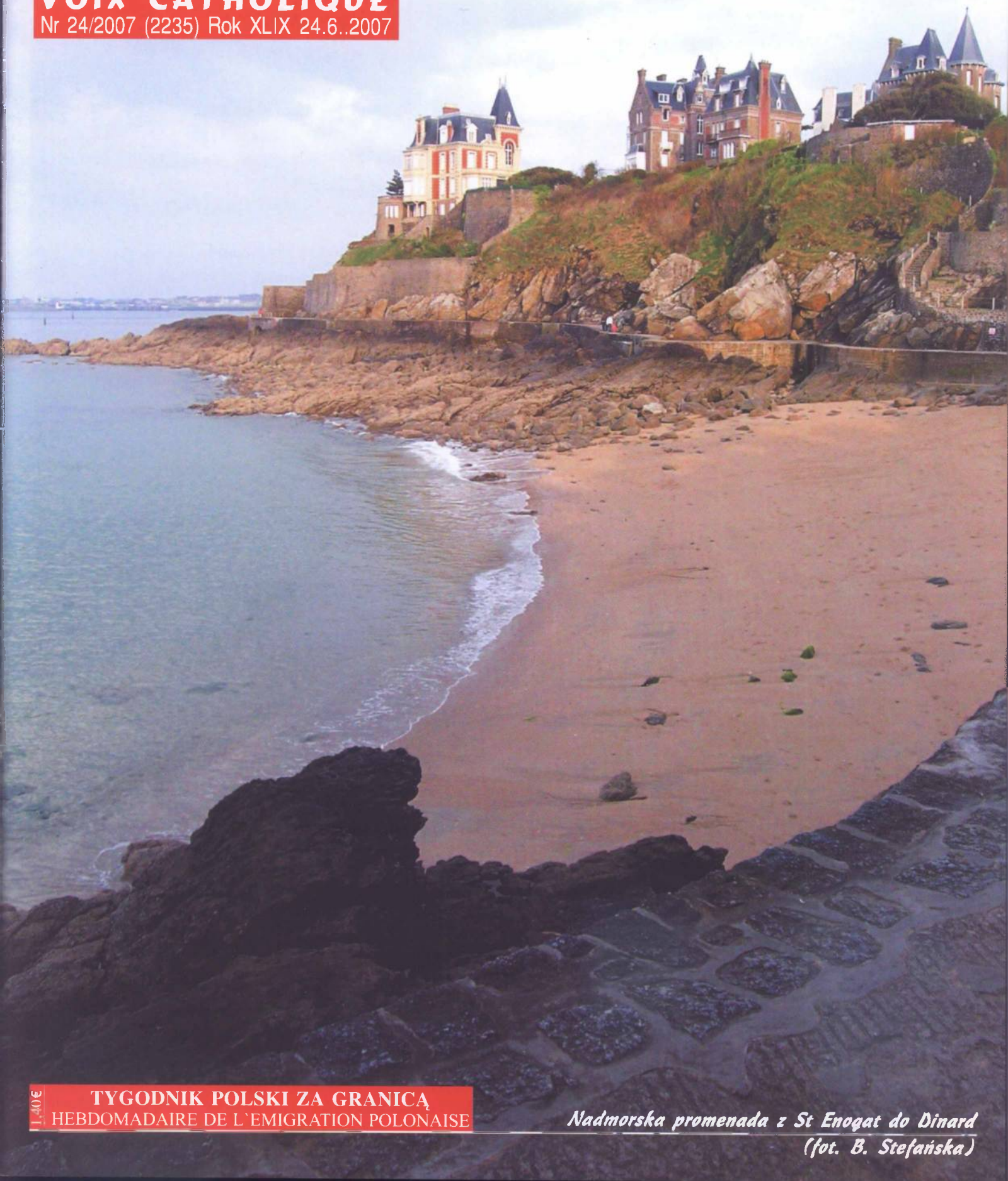


GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 24/2007 (2235) Rok XLIX 24.6..2007



1,40€
TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

*Nadmorska promenada z St Enogat do Dinard
(fot. B. Stefańska)*

Wisła nad Kanalem La Manche

Barbara Stettner-Stefańska

Charakterystyczne namioty w białoniebieskie paski od razu informują, że to plaża w Dinard. Chętnie fotografowane i malowane przez artystów, są symbolem tej bardzo popularnej miejscowości na Szmaragdowym Wybrzeżu.



Odkryli ją w drugiej połowie XIX w. Anglicy, których urzekło naturalne piękno okolicy, piaszczysta plaża i łagodny klimat pozwalający na wegetację palmom i innym ciepłolubym roślinom. Już niebawem w Dinard i okolicy zaczęły wyrastać wille bogatej angielskiej arystokracji, a w ślad za nimi pojawiły się pola golfowe, korty tenisowe i kasyno. Do dziś jest to ulubione miejsce wypoczynku Brytyjczyków, a fakt, że małe lotnisko w Dinard obsługuje wyłącznie samoloty, które wożą pasażerów na drugą stronę Kanalu La Manche i z powrotem, mówi sam za siebie. Podobnie jak festiwal filmów brytyjskich każdej jesieni czy regularne rejsy promów z odległego od Dinard zaledwie o 12 km Saint-Malo do Poole, Guernsey, Portsmouth czy na Wyspę Jersey. Uśpiona przez stulecia rybacka wioska Dinard pod koniec XIX w. błyskawicznie awansowała do roli modnego kurortu, o czym m.in. świadczy historia nazwy tej miejscowości: do 1879 r. nie występuje nigdzie oficjalnie, traktowana jako część gminy i parafii Saint Enogat, po tej dacie - do 1921 r. - spotykamy już dwuczłonową nazwę Dinard - Saint Enogat, potem role się odmieniają i Saint Enogat, kołębka tego popularnego morskiego kąpieliska, zostaje wyeliminowane z nazewnictwa, gdyż jest już tylko dzielnicą Dinard. Ale wciąż dzielnicą z charakterem!

Można do niej dojść z plaży Écluse w centrum Dinard malowniczą, nadmorską „ścieżką celnika”, wykuta w skale, powyżej której wznoszą się eleganckie wille i pałacyki (fot. okładka) - świadkowie belle époque - złotego wieku Szmaragdowego Wybrzeża. Nad Kanalem La Manche bawiły wtedy głośne nazwiska, nie brakowało koronowanych głów, zresztą i później Dinard gości wiele słynnych osób, których obecność skwapliwie odnotowuje miejscowa kronika: Judith Gauthier, córka pisarza Teofila Gauthier i przyjaciółka Wiktora Hugo, sam Wiktor Hugo i jego wydawca Albert Lacroix, Agata Christie, autorka popularnych kryminałów, późniejszy brytyjski król Edward VII, król Belgii Albert I, Pablo Picasso, Jules Verne, Claude Debussy, bracia Lumière, Lawrence d'Arabie, Joseph Conrad (Konrad Korzeniowski), Winston Churchill... Przy rue de la Vallée spędził część swego dzieciństwa Serge Gainsbourg, a w „Grand Hotelu” mieszkał Kirk Douglas podczas nagrywania scen do filmu „Wikingowie” na pobliskim Cap Fréhel...

W Saint Enogat zachowało się sporo willi z końca XIX w., uznanych przez Francję za jej narodowe dziedzictwo (*patrimoine national*). Jedną z nich, która przed II wojną światową trafiła nawet na pocztówki, jest willa „La Vistule” („Wisła”),



wybudowana w 1880 r. przez Emila Gronkowskiego, Polaka - emigranta po Powstaniu Styczniowym. Ponieważ była pionierką wśród budynków, które zaczęły wtedy wyrastać, nowo wytyczonej ulicy, na której stanęła, też nadano nazwę rue de la Vistule.

Syn Emila i jego spadkobierca Kamil Gronkowski był wybitnym znawcą i krytykiem sztuki, wieloletnim kustoszem paryskiego „Petit Palais”, członkiem Najwyższej Rady Sztuk Pięknych i prezesem Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Właśnie tej instytucji, powołanej do życia przez Wielką Emigrację, zapisał w 1947 r. w testamencie budynek, który na przekór geografii lokował Wisłę nad Kanalem La Manche. Od tego czasu przez ponad pół wieku - do 2005 r. - do „La Vistule” przyjeżdżali na letnie wakacje członkowie PTH-L, artyści, pisarze, dziennikarze... Nie wiele płacili za wynajem pokoi, więc willa, choć wpisana do rejestru *patrimoine national*,

ale nigdy nie dotowana z budżetu francuskiego państwa, bez generalnego remontu, z roku na rok podupadała, aż w końcu zaczęła stanowić zagrożenie dla swoich użytkowników.

W tej sytuacji chciano się już jej pozbyć, ale ponieważ testament Kamila Gronkowskiego nie pozwalał na sprzedaż willi, proponowano oddać ją państwu francuskiemu, co w konsekwencji doprowadziłoby do wystawienia budynku na licytację. Na szczęście zaopiekowanie się nią, tak by pozostała w polskich rękach, zaproponowała wówczas Polska Misja Katolicka, która wydzierżawiła „La Vistule” na lat kilkanaście i przy pomocy Stowarzyszenia „Concorde” - Les Amis de la Mission Catholique Polonaise wyremontowała ją i zmodernizowała. Dzięki temu - od końca czerwca 2007 r. - z willi, która jest nie tylko francuskim dziedzictwem narodowym, ale także świadectwem polskiego wkładu w *patrimoine national*, nadal będą mogli korzystać nasi rodacy, tak jak tego sobie życzył Kamil Gronkowski.

Ciąg dalszy na str. 9

telegram z... tornistrem

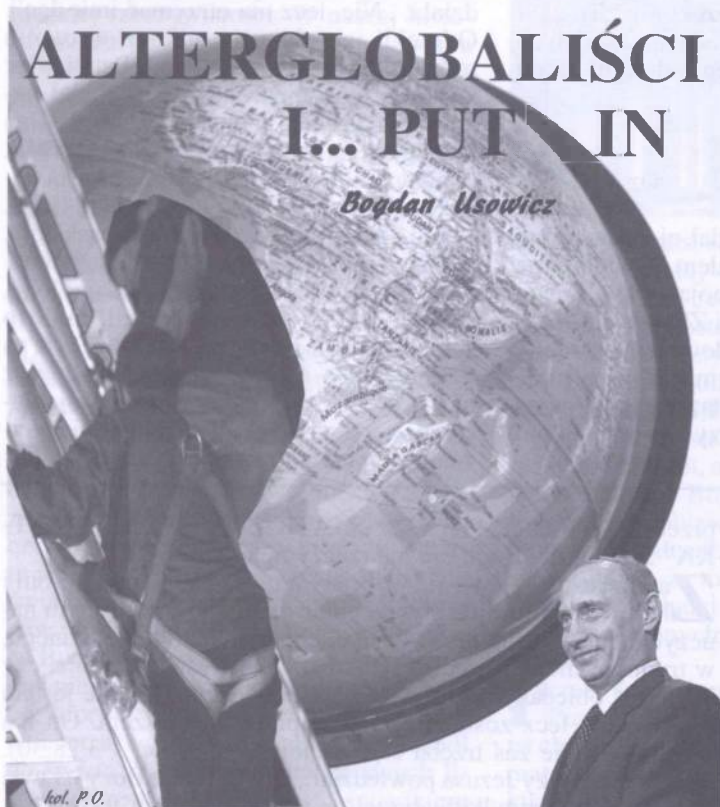
24 czerwca 2007

No i widzisz?! Doczekałeś się wreszcie końca roku szkolnego! I dzisiaj ostatni raz przed wakacjami wędrujesz z tym swoim tornistrem pełnym wiedzy na plecach. A w nim zapisane chemią i poezją zeszyty, i przeczytane podręczniki. O ileż jesteś dziś mądrzejszy, poważniejszy, bardziej oblatany w tajnikach świata - matmy, dziejów Ziemi i historii ludzkości pewnie też. Chociaż prawdziwy egzamin z życia, z charakteru jeszcze wciąż przed tobą. Ale teraz wakacje - idź, odpoczywaj! (P.O.)

fot. P.O.

ALTERGLOBALIŚCI I... PUTIN

Bogdan Usowicz



kol. P.O.

Spotkania i szczyty międzynarodowe są organizowane w coraz mniejszych i trudniej dostępnych miejscowościach. Jednak nie chodzi tu wcale o zapewnienie sielskich krajobrazów ich uczestnikom, ale o odizolowanie od protestów antyglobalistów, ograniczenie ich ilości, możliwość łatwiejszej pacyfikacji demonstracji i co za tym idzie zminimalizowanie ewentualnych strat materialnych, które np. w dużych miastach i centrach w przypadku zamieszek byłyby olbrzymie. Szefowie rządów chowają się więc po mało znanych dziurach i jak tak dalej pójdzie to za kilka lat będą sobie wyznaczali szczyty np. w bazie arktycznej, gdzie już żaden alter lub antyglobalista nie dojedzie.

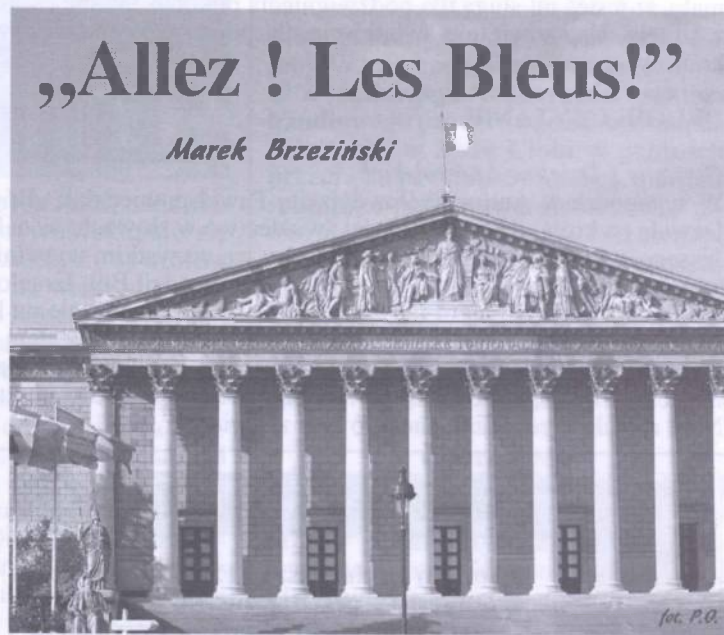
Szantażowanie i szachowanie przez antyglobalistów rządów jest zjawiskiem wynaturzenia naszej cywilizacji. W Polsce jakiś młody człowiek z małego ugrupowania trockistów straszy, że „jeśli policja nie powstrzyma się od prowokacji” to on nie może zagwarantować spokojnego przebiegu demonstracji. W Rostocku antyglobalistyczni zadymiarze ranią pół tysiąca policjantów, a siły porządkowe nie mogą doczekać się pozwolenia na użycie gumowych kul. Szantaż trwa i z roku na rok wydaje się coraz mocniejszy. Rządzący starają się tylko utrudniać metodami administracyjnymi zgromadzenia lewaków i powoli wycofują się do coraz trudniej dostępnych miejsc.

Ciąg dalszy na str. 10-11



„Allez ! Les Bleus!”

Marek Brzeziński



fot. P.O.

Ten okrzyk znała cała Francja 1998 roku. Podrywał do boju nie tylko jedenastu piłkarzy trenera Aime Jacqueta, ale i miliony kibiców, na stadionach i przed telewizorami.

Kiedy półtora miliona ludzi, po 3:0 Francji z Brazylią w finale na Stade de France wyszło na Pola Elizejskie, wszystkim się wydawało, że Zidane zostanie prezydentem a Papież Jan Paweł II homilie przed Bazyliką odprawiać będzie tylko po francusku - odtąd języku oficjalnym Niebios. Francja ożyła. Francja nabrała rumieńców. Ta zapyziała Francja nie wierząca w siebie, tkwiąca w marazmie, bodajże czy nie od czasów wspaniale opisywanych przez Bobkowskiego w „Szkicach piórkiem” - ta Francja, która powoli przestała wiedzieć kim jest, przyczółkiem Magrebu czy może już marginesem Europy, starą lokomotywą zepchniętą przez młodych, gniewnych nowej Unii na boczny tor. Wtedy Francja, pomna tradycji koguta galijskiego, który po kolana unurzany w kurzem łajnie, ale dumnie pieje, podniosła głowę - bo była najlepsza na świecie.

Tego nastroju, nie udało się ożywić ani gdy zdobywała cudem, ciekawe jaki patron święty jest odpowiedzialny za piłkarzy, mistrzostwo Europy, ani gdy była druga na naszym Globie po Włochach. Dopiero teraz, Francja może znów zanucić „Allez! Les Bleus” - „Naprzód Niebiescy”. Tyle, że aspekt tej „błękitnej rapsodii” jest już nie sportowy, ale polityczny. Francuzi szturmem wzięli lokale wyborcze w czasie podejmowania decyzji o tym, kto będzie nowym lokatorem Pałacu Elizejskiego. W miesiąc później, czasie pierwszej tury wyborów powszechnych, aż czterdzieści procent, czyli o osiem milionów ludzi mniej, pofatygowano się do urn.

Ciąg dalszy na str. 6-7



LITURGIA SŁOWA

NARODZENIE ŚWIĘTEGO JANA CHRZCICIELA

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Wyspy, posłuchajcie mnie! Ludy najdalsze, uważajcie! Powołał mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniiał moje imię. Oстрым mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utaił mnie w swoim kołczanie. I rzekł mi: „Tyś sługą moim, w tobie się rozślawię”. Ja zaś mówiłem: „Próżno się trudziłem, na darmo i na nic zużyłem me siły. Lecz moje prawo jest u Pana i moja nagroda u Boga mego. Wstawiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą”. A teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela. I rzekł mi: „To zbyt mało, iż jesteś mi sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela. Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Dziejów Apostolskich

W synagodze w Antiochii Pizydyjskiej Paweł powiedział: „Bóg dał ojcom naszym Dawida na króla, o którym też dał świadectwo w słowach: «Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po mojej myśli, który we wszystkim wypełni moją wolę». Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wyprowadził Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa. Przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu. A pod koniec swojej działalności Jan mówił: «Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach». Bracia, synowie rodu Abrahama i ci spośród was, którzy się boją Boga! Nam została przekazana nauka o tym zbawieniu”.

Iz 49,1-6

Dz 13,22-26

EWANGELIA

Łk 1,57-66.80

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecicę, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: „Nie, lecz ma otrzymać imię Jan”. Odrzekli jej: „Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię”. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: „Jan będzie mu na imię”. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwinął i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowszechniano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: „Kimże będzie to dziecicę?”. Bo istotnie ręka Pańska była z nim. Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem; a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.



JAN BĘDZIE MU NA IMIĘ

Jan syn Zachariasza i Elżbiety, urodzony 6 miesięcy przed Jezusem, jest największym prorokiem „Starego Przymierza”. Jest równocześnie mostem na brzeg „Nowego Przymierza”, zrealizowanego w Osobie Jezusa Chrystusa. To z Jego rąk, w Jordanie Jedyny Odkupiciel Człowieka - Jezus Chrystus - przyjmuje chrzest, a Jan staje się świadkiem objawienia światu Jezusa, jako obiecanego Mesjasza.

W księdze proroka Izajasza czytamy: „Bóg uczynił usta swych proroków ostrym mieczem, a ich samych zaostrzoną strzałą”. Jan Chrzciel jest doskonałym odzwierciedleniem powyższych słów. Słowo Boże płynące z Jego ust rani nasz egoizm, godzi w skupienie się na sobie i osobistych problemach, rozbiła nasze getta. OTWIERA NASZE UMYŚŁY I SERCA na przyjęcie prawd Bożych. Jan Chrzciel jest wyjątkowym narzędziem w ręku BOGA. W oczach Izraelitów uchodził za wybitnego człowieka, choć nigdy nie zabiegał o doczesną popularność i względy u ludzi, nauczał zdecydowanie i bezkompromisowo. Kiedy wśród słuchaczy widział saduceuszy i faryzeuszy, mówił bez ogródek, „plemię żmijowe, kto wam powiedział, że unikniecie gniewu Bożego”? (por. Mt 3,7-10). Nie bał się Heroda, kiedy ten odebrał żonę swemu bratu, mówił wprost: „nie wolno ci jej mieć” (por. Mt 14,14.), zapłacił za to ścięciem głowy, ale został do końca życia wierny zleconemu przez Boga powołaniu.

Jan Chrzciel - jest człowiekiem wielkiego początku „Dobrej Nowiny”. W dzisiejszej lekturze Słowa Bożego czytamy: „Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie ten, któremu nie jestem godzien rozwiązać sandałów na nogach...” (por. Dz 13,25b). Życie Jana wypełnia pełna miłości relacja do Zbawiciela. Słowa te napisane są, w kalendarzu liturgicznym 31 maja - „Nawiedzenie Elżbiety przez Maryję”. Obydwie kobiety w stanie błogosławionym, pierwsza staruszka, żona podeszłego w wieku Zachariasza, druga panna, jeszcze

przed zaślubinami. Pierwsza „MATKA” Jana, druga „MATKA” Jezusa, dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych!

Zanim Jezus objawił się wybranym przez siebie Apostołom i ludowi, Jan jest już powszechnie znanym i uznawanym nauczycielem, a nawet przywódcą duchowym narodu wybranego, w trudnym momencie historycznym. Na stawiane pytanie, czy Ty jesteś obiecanym Mesjaszem, odpowiedział: „Ja nie jestem Mesjaszem, lecz zostałem posłany przed Mesjaszem. On ma wzrastać, mnie zaś trzeba się umniejszać...” (por. J 3,28.30). Jan zobaczywszy Jezusa powiedział: „Oto Baranek Boży”. Dwaj uczniowie, skoro tylko usłyszeli te słowa, poszli za Jezusem. Jan Chrzciel, w dzisiejszych czasach, kiedy Europejczycy wstydzą się chrześcijańskich korzeni i cywilizacji życia, eliminując „Dobłą Nowinę” o zbawieniu człowieka, jest pięknym wzorem do naśladowania. Sam Jezus powie o Nim, że nie jest trzcina chwiejącą się na wietrze, nie jest chorągiewką, która zmienia kierunek w zależności od wiejącego „wiatru”.

Wczoraj w naszym polskim kalendarzu był dzień Ojca, dla przypomnienia Dzień Matki obchodzimy 26 maja (w polskim kalendarzu). Ze względu na emigrację zarobkową, wiele polskich rodzin skazanych jest na ciągłe oczekiwanie powrotu Taty, lub Mamy z euro, funtami lub dolarami, bo przyzwyczailiśmy się do miękkich szat, lub mini pałaców. Czy dzisiejsza niedziela, tak wyjątkowa, nie może stać się źródłem „rachunku sumienia i dania sobie szczerzej odpowiedzi na pytanie - wzorem Jana Chrzciela - co jest lepsze, zdobycie trochę pieniędzy i wychowywanie dzieci zabawkami, czy skromniejsze życie, ale w rodzinie, w której Matka i Ojciec są ze swymi dziećmi? Niech się nikt nie obraża, wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za przyszłość naszej cywilizacji, widząc otwartymi oczami to, do czego doprowadza posłuch dany fałszywym prorokom, a takich dzisiaj pełno, poczuwszy od pierwszej władzy, która nazywa się mass media: gazety, radio, telewizja, smsy, mmsy, internet etc. Oby głos największego proroka zrodzonego z niewiasty nie pozostał tylko głosem wołającego na pustyni. Rozpoczynają się wakacje. Zatrzymaj się na chwilę i pomyśl, po co żyjesz!

Ks. Józef Wąchała SChr

Budowanie Kościoła

Ks. Tomasz Sokół

Często podczas różnych uroczystości i spotkań żywa staje się dyskusja na temat uporządkowania Kościoła, jego struktury, ustroju. Wielu wówczas chciałoby Kościół zmieniać i reformować. Taka dyskusja trwa niemal tak długo, jak długo istnieje Kościół i nie jesteśmy w tym wyjątkiem. Fakt jest niezaprzeczalny, Mistyczne Ciało Chrystusa, wspólnota ludu Bożego, czyli Kościół Chrystusowy w swoim pełnym wymiarze, łączy w sobie dwie rzeczywistości - Boską i ludzką.

Od wieków, zatem istnieje kwestia właściwego i mądrego odczytywania misji Kościoła w jego pełnym wymiarze, aby nie rodziły się problemy związane z prawidłowym postrzeganiem tej Bosko-ludzkiej rzeczywistości. W naszej historii zdarzały się tendencje eksponowania na pierwszym miejscu pierwiastka tylko Boskiego, a zupełnie lekceważono pierwiastek ludzki, czyniono również odwrotnie. Taka postawa wpływała z mocno zakorzenionych struktur lokalnych wspólnot wierzących w kontekstach typowo kulturowych, społecznych lub politycznych. Czy dzisiaj nie przeżywamy podobnych przejawów takiego postrzegania Kościoła?

Krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa ściśle określają wewnętrzny kontekst Prymatu, a nawet Kościoła w ogólności. Ciągłe dokonuje się ofiara krzyża, uniżenie się sługi Bożego, cierpienie, jakiego doświadczył podczas swej męki. Zostaje zabity, a jednocześnie idzie zawsze ku człowiekowi, poprzedzając go w Zmartwychwstaniu, aby w świetle zajaśniało światło Jego Ewangelii, czyli „Dobrej Nowiny”, bo w Nim spełniła się do końca Boża miłość ku rodzajowi ludzkiemu. Jest nieustannie w drodze, aby przez Niego, który był ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstał, sam Bóg przyszedł do świata. Piotr w jednym ze swych listów pisze o sobie, że jest „świadcikiem Chrystusowych cierpień oraz uczestnikiem tej chwały, która ma się objawić”. (1P 5, 1).

Dla współczesnego Kościoła Wielki Piątek i Pascha stają się elementami spójnej jedności. On jest zawsze, jak wskazywał w przypowieściach, ziarnkiem gorczycy, jak i drzewem, na którym gałęziach gnieźdzą się ptaki niebieskie. Kościół - a w nim sam Chrystus - cierpi także dzisiaj. Przez Jego wstawiennictwo, chcemy na nowo upraszać zbawcze błogosławieństwo: dla wszystkich ludzi, szczególnie tych, na których spoczywa wyjątkowa odpowiedzialność za losy Kościoła; dla wszystkich przeżywających jakiegokolwiek cierpienie z powodu zamętu panującego w naszych czasach; dla ludzi wielkich i małych. Współczesna łódź Kościoła wciąż bywa miotana wiatrem różnych ideologii i systemów. Rozszalałe wody wdzierają się głęboko na pokład, a my nieraz mamy wrażenie, że ją zatopią. A jednak właśnie w cierpiącym i umęczonym Kościele Jezus, nasz Zbawiciel, odnosi pełne zwycięstwo. Pomimo wszystko wiara w Niego, wciąż nieustan-



Wnętrze Bazyliki św. Piotra
(fot. G. Jędrzejowska)

nie na nowo nas, słabych ludzi, odnawia. Również dzisiaj Chrystus ukazuje się nam, jako Pan rozszalałych żywiołów przyrody i pozostaje na wieki w swojej łodzi razem z całym Kościołem. Widzimy, zatem doskonale, iż przez wieki w posłudze „Łodzi Piotrowej” objawia się z jednej strony słabość tego, co jest elementem ludzkim, a z drugiej wielka i niezgłębiona moc Boga. Często w słabości ludzkiej Pan objawia swoją niezrównaną moc, doskonale ukazując współczesnemu człowiekowi, że to On sam działa za pośrednictwem ludzi - niejednokrotnie słabych i zlekniionych budując na nowo swój Kościół.

Przeżywając doroczną Uroczystość św. Piotra i Pawła odwołajmy się, choć na chwilę, w naszych rozważaniach do tematu Eucharystii. Właśnie w Wieczerniku uczniowie Chrystusa stają się żywą budowlą Kościoła, która na przestrzeni dziejów rozrasta się na nową i żywą świątynię, w której mieszka Bóg. Po ustanowieniu Sakramentu Eucharystii Jezus wypowiada słowa, które wyjaśniają nam, co oznacza i na czym polega posługa bycia uczniem Chrystusa, czym jest ta wyjątkowa posługa. Mówi, że oznacza to zobowiązanie się do służby wobec drugiego - być jak On, który staje pośród nich, jako „Sługa”. „Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17,17-19).

Podobnie dzieje się z nami dzisiaj - Bóg daje nam pewną wolność, czyni to w każdej epoce dziejów. Wiele razy wydaje się, że Bóg zostawia nam zbyt dużo wolności, że pozwala gnębić nas w sposób okrutny i straszny, że przekracza to nasze siły i jest dla nas zbyt wielką ofiarą i udręką. My, ludzie słabi, wciąż na nowo wołamy do Boga: Niech się dziś wstawiają za nami Święci Apostołowie Piotr i Paweł, których sercem czcimy.



Życie Kościoła

Warszawa

□ Ministerstwo Spraw Zagranicznych wesprze finansowo projekty pomocy humanitarnej kierowane przez polskich misjonarzy w Afryce, Azji i Europie Wschodniej. Podpisy pod wspólną deklaracją złożą minister Anna Fotyga i przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, bp Wiktor Skworec. Środki przeznaczone na pomoc polskim misjonarzom pochodzą z budżetu państwa. Według MSZ, misjonarze doskonale znają kontekst społeczny, kulturowy i ekonomiczny krajów Afryki, Azji i Europy Wschodniej, w których pracują.

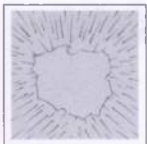
□ Związkowcy „Solidarności” sektora handlowego przeprowadzili ogólnopolski strajk w Boże Ciało w proteście przeciwko przymusowi pracy w święta religijne i państwowe. Związkowcy domagają się wprowadzenia całkowitego zakazu handlu w niedziele i w dwanaście najważniejszych świąt państwowych i religijnych, m.in. w Nowy Rok, Święta Wielkanocne, 1 i 3 maja, Boże Ciało, Wszystkich Świętych, Święto Niepodległości i Boże Narodzenie.

Częstochowa

□ Z udziałem byłych olimpijczyków i znanych sportowców, a także reprezentantów parafialnych klubów sportowych na Jasnej Górze odbyła się XVII Pielgrzymka Sportowców. Tegoroczne spotkanie poświęcone było wychowaniu w klubach sportowych, bo jak podkreśla ks. Mirosław Mikulski, były bokser i prezes Katolickiego Stowarzyszenia Sportowego RP, moralność przyszłych zawodników w dużej mierze zależy od ich formacji. Mszy św. dla sportowców przewodniczył bp Jan Wątroba z Częstochowy. Homilię wygłosił ks. Paweł Łukaszka, były bramkarz Podhala Nowy Targ i hokejowej reprezentacji Polski.

Bukareszt

□ Przed nasileniem się chrystianofobii w Europie ostrzegł Doudou Diene, specjalny sprawozdawca Narodów Zjednoczonych ds. współczesnych form rasizmu, dyskryminacji, ksenofobii i nietolerancji. Przemawiał on na trwającym w Bukareszcie posiedzeniu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Pytany, dlaczego problem ten jest ignorowany, Diene zauważył, że „spektakularne przypadki wrogości do chrześcijan dzieją się poza Europą”. Jednak „najgłębsze przejawy ideologiczne” chrystianofobii występują na Zachodzie - oświadczył. Zwrócił uwagę, że to w Europie „istnieje podejrzliwość w stosunku do praktyk religijnych”. Widać tu też wzrost nietolerancji, przejawiający się w „powolnej marginalizacji obywateli przyznających się do wiary”.



z kraju

□ Polska zapowiada zawetowanie szczytu unijnego w Brukseli, jeśli zostanie wprowadzona metoda obliczania głosów w Radzie Europy wg liczby ludności. Kompromisem dla Warszawy jest tzw. „pierwiastek”, który zmniejsza naszą liczbę głosów, ale nie daje tak olbrzymiej przewagi dużym państwom, szczególnie Niemcom. Na szczyt do Brukseli udaje się premier Jarosław Kaczyński. Wcześniej w Berlinie dojdzie do spotkania prezydenta Lecha Kaczyńskiego z kanclerz Angelą Merkel. Zachodni dyplomaci wywierają na Polskę nacisk. Rządząca koalicja ma wsparcie opozycyjnej PO. Stanowisko Polski w UE popierają Cze-
chy.

□ Dwudniową oficjalną wizytę w Polsce złożył premier Estonii Andrus Ansip. Tematy jego rozmów to szczyt UE, traktat konstytucyjny Unii, współpraca energetyczna i obronna.

□ O eurokonstytucji rozmawiał także podczas oficjalnej wizyty w Wiedniu marszałek Sejmu Ludwik Dorn.

□ Polscy żołnierze w Afganistanie osiągnęli gotowość bojową i przejęli od Amerykanów odpowiedzialność za jedną z prowincji.

□ W dzień Święta Bożego Ciała abp Michalik skrytykował PiS za nienależyte działania w sprawie ochrony życia poczętego. Parlamentarzyści nie zdali egzaminu. Słowa pochwały usłyszał za to były marszałek Sejmu Marek Jurek.

□ Marszałek Sejmu Dorn zapowiada, że doprowadzi do nowelizacji ustawy o IPN jeszcze przed parlamentarnymi wakacjami. Nowelizacja ma dopuścić do archiwów naukowców i dziennikarzy.

□ Bush po wizycie na Helu zapowiedział, że powróci chętnie w to miejsce jeszcze przed końcem swojej kadencji.

□ Rząd zaakceptował już Kartę Polaka. Jest ona przeznaczona dla Polaków - obywateli państw byłego Związku Sowieckiego, które nie uznają podwójnego obywatelstwa. Polacy ze Wschodu mogą liczyć na refundację kosztów wizy, zniżki 37% na PKP, bezpłatne muzea, studia wyższe na tych samych zasadach, co obywatele RP, świadczenia zdrowotne.

□ W Warszawie obradował nadzwyczajny Kongres Samoobrony. Przewodniczącym został ponownie Lepper. Na Sali głosowały przeciw niemu tylko 3 osoby. Wg Leppera koalicja rządowa powinna jeszcze trwać długie lata. Lepper oznajmił także, że to jego partia jest autorem pomysłu IV RP.

□ Wg CBOS PO ma 29% społecznego poparcia, PiS - 27%. DiL-erzy mogą liczyć na 13%, a do Sejmu weszłaby jeszcze Samoobrona z wynikiem 6%. PSL ma 3%, LPR - 2%.

□ Trwa strajk lekarzy, którzy organizują pikety na ulicach przed szpitalami. Rząd

porozumiał się natomiast z kolejarzami i strajku NA PKP nie będzie.

□ Od wystawy we Wrocławiu rozpoczęły się obchody 25-lecia powstania „Solidarności Walczącej”.

□ Prezydent Kaczyński powołał do kapituły Orderu Orła Białego Martę Olszewską (żonę b. premiera), Zofię Romaszewską i historyka B. Cywińskiego.

□ Żona Jana Marii - Nelly Rokita stwierdziła w wywiadzie prasowym, że Tusk doprowadził do powrotu do polityki Kwaśniewskiego. Jej zdaniem stało się tak, ponieważ szef PO blokował skrzydło konserwatywne w swojej partii. Chyba czegoś nie rozumiemy - Kwaśniewski wypełnił lukę po konserwatystach? Nelly twierdzi też, że Komorowski jest „na sznurku”, a Niesiołowski to „pajac”.

□ Jan Maria Rokita powiedział, że „polityka europejska i sposób prowadzenia targów antyrakietowej wydają mu się w rękach Kaczyńskich dość roztropne”.

□ Wałęsa publikuje w internecie dotyczące go dokumenty SB. Jest w nich informacja o „wykorzystywaniu operacyjnym Wałęsy”. Ciekawostką jest też zaliczenie w nich przez SB Marii Kaczyńskiej do „elementów antysocjalistycznych”. Dokumenty niczego nie rozstrzygają, poza faktem, że SB napuszczała na siebie opozycjonistów.

□ Sąd nakazał przeproszenie Lechowi Wałęsie dziennikarza Krzysztofa Wyszewskiego za nazwanie go „małą z brzytwą”, „debilem”, „wariatem”. W procesach Wałęsy z Wyszewskim 1:1.

□ Andrzej Olechowski nie płaci składek, ale koło PO w Wilanowie oświadczyło, że nie chce go skreślać z listy członków.

□ PiS krytykuje rządy Gronkiewicz-Waltz w Warszawie, która ma „odbudowywać układ”. Zarzuty wobec prezydent dotyczą obsadzania stanowisk bez konkursów, kumulowanie urzędów przez jej współpracowników i nepotyzmu, czyli zatrudniania ich rodzin.

□ Znany dziennikarz Tadeusz Sznuć pisał do sądu IPN, który nie chciał go uznać za „pokrzywdzonego”. W archiwach są ślady współpracy Sznuć z SB.

□ W Kielcach (Obice) powstanie lotnisko. Podpisano już list intencyjny. Za wszystkim stoi rzecz jasna minister Gosiński z PiS. Lotnisko zdaniem ekspertów ma jednak sens ekonomiczny i będzie także portem rezerwowym dla Krakowa - Balic.

□ Minister finansów Gilowska oświadczyła, że PKB wzrośnie w tym roku, o co najmniej 6,5%. W przyszłym roku ma to być 5,7% przy znacznym spadku bezrobocia.

□ W przemyśle budowlanym brakuje w Polsce już 200 tys. pracowników. Ponieważ rząd przyspiesza procesy budowy autostrad na Euro 2012 liczba wakatów rośnie z tygodnia na tydzień. Stawki zarobków też.

□ Rada ministrów przyjęła rozporządzenie o dopłatach do mundurków szkolnych.



Czy to znaczy, że był to słomiany zapal czy po prostu, jak chce tego wielu komentatorów nad Sekwaną, to był brak emocji - bo wszystkie karty już są rozdane. Mylą się jedni i drudzy. Proszę sobie wyobrazić, że jest się sympatykiem lewicy. Każdy ma do tego prawo. I ten sympatyk patrzy na to, co się dzieje. Bełkot w łonie socjalistów. Lewica anachroniczna, rodem z epoki Dickensa i Zoli. To socjalizm bliższy ideałom Marksa niż nowoczesnej myśli nakazującej dbanie o szarego zjadacza bagietki. Bardzo szlachetna jest myśl o powszechnym dostępie do nauki, pracy, dóbr - tyle tylko, że trzeba realizację tego zadania dopasować do rzeczywistości, a ta jak zmarszczki na buzi i brzuch piwosza, zmieniają się w miarę upływu lat. Takiego Blair'a Francja nie była sobie w stanie zafundować. I patrząc w roziskrzony fanatyzmem ideologicznym oczy Segolene Royal, ze smutkiem, można stwierdzić, że francuskim socjalistom jest tak daleko do social-demokracji, jak miśsiom polarnym na Antarktydę. Inny bieg. Dinozaury partii socjalistycznej uosabiają epokę kamienia łupanego, pani Royal - socjalistyczny feudalizm. A zatem mający prawo mieć swoje lewicowe poglądy człowiek znajduje się w intelektualno - emocjonalnym potrzasku: popiera socjalistów i nie chce na nich głosować, bo widzi ich degrengoladę. No i co robi? Jedyne to, co może zrobić słusznego, by nie zwariować, nie wpaść w sidła mechanizmów obronnych i wyniszczającego poczucia winy - to iść na ryby a nie do urn wyborczych. I to nie jest wina, jak chce tego François Hollande, zatrucia umysłu elektoratu przez centro-prawicę, ani jak głosi przed kamerami telewizji francuskiej Royal - złośliwość uprzedzonych do lewicy mediów, bo takiego absurdu, jako żywo nie da się na co dzień usłyszeć, ale samych socjalistów, którzy miotają się goniąc własne i cudze ogony i tworzą sieczkę. Czy zatem socjalistów można spisać na straty? Ależ w żadnym przypadku! To byłoby bardzo złe dla Francji gdyby istniała jedna opcja polityczna. Tylko proszę sobie wyobrazić, że nagle na tory superszybkiego ekspresu TGV wyjeżdża ciuchcia z zaświatów z napisem „PS” - partia socjalistyczna. Bo to tak się ma do polityczno-społeczno-

gospodarczej rzeczywistości. A zatem Francuzi powiedzieli Sarkozy'emu - „Facet. Zrobiliśmy Cię prezydentem. Ty, syn węgierskiego arystokraty i greckiej żydówki z Salonik jesteś prezydentem Francji. My chcemy zmian. Ty nam je obiecałeś. Początek miałeś ostry - takie wejście smoka, to teraz - tak jak chcesz dajemy ci całkowitą władzę. Pokaż co potrafisz.” I „Sarko” pokaże, z dobrym lub ze złym skutkiem. Kibice lewicy zrobili niesłychanie uczciwą rzecz, poszli do domu a nie do urn wyborczych. Bo nawet dla lewicy to, co robi Sarkozy może mieć magiczną moc przyciągania. Ale 8 milionów ludzi zostało wiernych swoim lewicowym poglądom i chwała im za to. To jest postawienie sprawy godne wodza indiańskiego - „dajcie mi całą władzę, bo też jest to cała odpowiedzialność”. I teraz nie ma żadnych wymówek godnych wersalskiego dworu, która to mentalność dominowała za czasów Mitterranda i Chiraca. Jeden był hipokrytą i megalomanem, drugi równym chłopem i rosyjskim lizusem, ale obydwaj siedzieli mocno osadzeni w gaullistowskiej rzeczywistości, ceremoniale i Wieży Eiffela stosunków społecznych. Czy Sarkozy podoła temu, co mu inteligencja podpowiada i przed czym go ostrzega? Przecież może poprzestać na wygłaszaniu płomiennych, pełnych patriotycznego patosu przemówień i zająć się ostrymi popijany wodą, bo wina nie cierpi. Ta „błękitna rapsodia”, jaką gra Francja, jest dla niej ostatnią szansą, ale co ciekawe szansą, która może być wykorzystana. Dwie pierwsze ustawy dotyczą spraw z uznaniem przyjmowanych przez Francuzów - obniżki podatków i rygorystyczne potraktowanie recydywistów. Potem zaczynają się schody, na których wyszczerbiły sobie zęby poprzednie rządy - większych uprawnień dla uniwersytetów, zniesienia przewidującej rejonizację karty szkolnej, reformę ubezpieczalni. Lewicowe związki już wskazują na koniec. Czy Sarkozy wykaże się niezłomnością Żelaznej Damy - Margaret Thatcher? Oby tylko nie dał się oświadczyć czarem władzy. A zatem „Allez les Bleus”. To dla Francji wóz albo przewóz. Dla Europy albo lokomotywa, albo piąte koło u wozu. Niebieskiego wozu.

Marek Brzeziński

PS. Że o Froncie Narodowym i Komunistach nie było mowy? To są dinozaury epoki lodowcowej Mitterranda i Chiraca. A Bayrou? Ma mój pełen szacunek. Zagrał va bank i... przegrał z kretelem, ale miał na tyle odwagi, żeby zagrać. Zysk jest taki, że Francja stała się dwubiegunowa - są „Niebiescy” i są „Czerwoni”, a reszta niech albo roznosi listy, albo zamknie się w swoich wieżach z kości słoniowej anty-imigranckiej ksenofobii, gdzie obsługiwać ich będą służące hinduskie, albo z Madagaskaru, albo te od Beninowskiego.



ze świata

□ Szczyt G-8 w Heiligendamm zakończył się połowicznym sukcesem. Jest postęp w dziedzinie ochrony klimatu, uzgodniono pomoc dla Afryki. Prezydent Rosji Putin zaoferował USA swoją bazę radarową w Azerbejdżanie, zamiast budowy instalacji w Czechach, a rosyjscy generałowie natychmiast podchwycili temat, twierdząc, że teraz oferta wobec Warszawy i Pragi nie ma już sensu.

□ Prezydent USA Bush zakończył swoją podróż po Europie wizytami w Albanii i Bułgarii. Albańczycy całowali go po rękach za poparcie dla niepodległości dla Kosowa. W Bułgarii Bush radził walczyć z korupcją.

□ I tura wyborów parlamentarnych we Francji okazała się klęską lewicy. UMP może liczyć nawet na 501 mandatów. Socjaliści dostaną najwyżej od 60 do 170 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym.

□ Wybory w Belgii wygrała opozycja. Socjal-liberalny rząd podał się do dymisji. Misję utworzenia gabinetu otrzyma szef partii chadeckiej Yves Leterme.

□ Wielka Brytania zastrzegła sobie w zminimalizowanym traktacie eurkonstytucji wyjątki. Chodzi o „nie-uczestniczenie” Londynu w kilku unijnych programach.

□ Nowy raport Rady Europy mówi, że w Polsce i Rumunii były tajne więzienia CIA. Dowodów brak, ale „deputowani swoje wiedzą”. I jak tu nie „umierać za pierwiastek”?

□ Amerykanie zatrzymali w Iraku 5 Irańczyków podejrzewanych o wspieranie rebelii. W odwecie MSZ Iranu stwierdził - „sprawimy, że Amerykanie pożałują”. USA stosują w Iraku nową taktykę walki z rebeliantami i uzbrajają sunnitów.

□ Hamas zaatakował siedzibę sił bezpieczeństwa Fatahu w Gazie. Prezydent Autonomii Palestyńskiej Abbas mówi o zamachu stanu. Ostrzelano także dom premiera. Izrael grozi wysłaniem swoich wojsk.

□ Były przywódca Serbów chorwackich Milla Martić został skazany przez Trybunał ds. zbrodni w b. Jugosławii na karę 35 lat więzienia. Martić ma 62 lata.

□ Prezydent Francji Nicolas Sarkozy po spotkaniu z prezydentem Rosji Putinem wyszedł na konferencję prasową na „słabych nogach”, stroił dziwne miny i miał problemy z założeniem słuchawki. Komentatorzy twierdzą, że spotkania z przywódcami państw Wschodu bywają bardzo wyczerpujące. Swego czasu przekonał się o tym w Charkowie prezydent Kwaśniewski.

□ Sikhowie zaskarżyli Francję do Trybunału w Strasburgu za zakaz noszenia przez nich turbanów w szkołach.

□ Izrael wystrzelił na orbitę wojskowego satelitę szpiegowskiego.

□ 60% Amerykanów opowiada się za karą śmierci. 30 lat temu odsetek zwolenni-

ków kary śmierci wynosił 80%.

□ Kościół katolicki we Włoszech poparł ideę „wolnych nędziel” w tym kraju. Podobnie jak w Polsce praca w niedzielę wzbudza tu dużo kontrowersji.

□ Ukraina spodziewa się wejścia do Światowej Organizacji Handlu - WTO w listopadzie tego roku.

□ Pomimo oporu czeskiej lewicy, w kraju tym powstanie centrum badań nad totalitaryzmami. Centrum będzie dokumentować, gromadzić, analizować oraz udostępniać dokumenty dotyczące epoki nazizmu i komunizmu.

□ W Narwiku odbyły się uroczystości związane z 67 rocznicą bitwy o to miasto. Polska delegacja miała problemy z powrotem z powodu kolejnej awarii rządowego samolotu TU-154.

□ Oczekujący na ekstradycję do Polski z Chicago Edward Mazur był długoletnim agentem SB, a później UOP, gdzie prowadził go płk Bieszczynski. Bieszczynski po zabójstwie gen. Marka Papiły usiłował nakierować tory śledztwa i podejrzenia na wdowę po komendancie policji. Mazur usiłował też procesami niszczyć prasę polonijną w USA, która pisała na jego temat.

□ Eurodeputowany PO Sonik nazwał zachowanie Niemców w sprawie definicji pojęcia wódka „neokolonializmem”. Niemcy rozesłali za plecami Polski, do 24 państw UE list z propozycją nazwania wódką każdego napoju spirytusowego, niezależnie od produktu, z jakiego będzie wytworzona.

□ Bryndza podhalańska jest pierwszym polskim produktem regionalnym chronionym prawnie w UE.

□ Prasa słowacka bije na alarm, że kraj ten zalewa tańsze mięso z Polski. Może w końcu Rosja otworzy swój rynek... Słowaccy producenci też odetchną.

□ Hiszpański socjalista Pedro Zerola zaapelował o usunięcie Polski z UE za „prześladowanie homoseksualistów”. Zerola należy rzeczywiście prześladować, ale za... głupotę.

□ W Hiszpanii dokonano ekshumacji ze zbiorowej mogiły republikanów w Maladze. Chodzi o ofiary wojny domowej. Rządzący socjaliści obiecają identyfikację, rewizję procesów, rehabilitację i wypłatę odszkodowań dla rodzin Czerwonych.

□ PKB Węgier wzrosło w pierwszym kwartale tylko o 0,6%. Słabo jest też na Słowenii - 2,2%. Czesi prawie jak Polacy, wzrosło im o 6,1%.

□ Policje 27 państw UE będą się dzieliły danymi baz DNA i cyfrowymi zapisami odcisków palców.

□ UE rozważa odmrożenie relacji dyplomatycznych z Kubą. Czerwone lobby coraz silniejsze.

□ Węgry pobili rekord świata w długości całowania się. W Budapeszcie wystartowało w tej konkurencji 6400 par. Rzeczywiście w piątce ostatnio im nie idzie, PKB ani drgnie, więc szukają rekompensaty.

Komitet Pomocy Polsce „Briard”

fragmenty wspomnień Bernarda Branda de Pessac

W kwietniu 1980 roku Elisabeth i Maryan Flak z ramienia francuskiego Foyer Notre Dame odbyli ponad tygodniową podróż do Polski.

Celem ich wyjazdu było nawiązanie kontaktów z licznie powstającymi wówczas w Polsce OAZAMI. Oazy wzorowały się w pewnym stopniu na doświadczeniach francuskich, Elisabeth i Maryan (fot.)



mieli dzielić się swymi doświadczeniami nabytymi we francuskich Ośrodkach Naszej Pani (Matki Bożej). Trasa ich podróży przez Polskę wiodła przez Bydgoszcz (do dzisiaj utrzymują kontakt z rodziną państwa Gwardzik), Toruń, Warszawę, Częstochowę, Kraków. Byli zachwyceni polską gościnnością, nawiązali liczne osobiste kontakty.

Elisabeth jest z pochodzenia Szwajcarką a rodzice Maryana pochodzili z Polski. Przyjechali do Francji jako młodzi ludzie. Matka Maryana w chwili opuszczenia Polski miała 16 lat, niewiele starszy był jej przyszły mąż. Pracowali ciężko na fermie, ale potem dorobili się swojej ziemi. Mieli dwóch synów - nauczyli ich mówić po polsku.

W jedną z grudniowych niedziel w mieszkaniu Bernarda Brianda - dyrektora Liceum Technicznego w Meaux - zebrała się grupa osób. Było to towarzyskie spotkanie zaprzyjaźnionych ze sobą osób. Prócz gospodarzy Bernarda, jego żony - nauczycielki literatury w tymże Liceum, ich dzieci: 24-letniego Yves Marie - inżyniera informatyka, 10-letniego Erwanna (dzisiaj mąż Polki) byli goście: Pierre Bizot, jezuita, były dyrektor Szkoły im. Świętej Genowefy w Wersalu i Daniel Derivry - socjolog, wykładowca na Sorbonie. Przyjaciele zasiedli do posiłku, zaczęli rozmowę „o wszystkim i o niczym” a smak poszczególnych roczników wina był tematem podstawowym. Po kolacji, 10-letni Erwann wziął swój deser i wyszedł do pokoju obok oglądać telewizję. Po chwili wrócił i oznajmił, że... „w Polsce wojna!”. Zebrani zanieśli a potem poszli słuchać wiadomo-

ści o Polsce. Słowa Erwanna potwierdziły się, zebrani zaczęli komentować wydarzenie, stawiać pytania, najczęstsze z nich: „Co robić?”, „Co zrobić dla Polski i dla Polaków?”. Yves Marie proponuje: „... wypowiedzmy wojnę Jaruzelskiemu”... Akceptują to zebrani i zaczynają mówić o konkretach. Wspólnie ustalają, że najlepszym orężem przeciwko Jaruzelskiemu będzie pomoc humanitarna dla Narodu polskiego. Zaraz powołują Comité Briard d'Aide a La Pologne - Komitet Pomocy Polsce Briard (Briard - mieszkanie Regionu Brie w Basenie Paryskim pomiędzy Marną a Sekwaną). Przewodniczącym zostaje Daniel Derivry a skarbnikiem Bernard Briand (fot.).



To początek, ale do realizacji pomocy Polakom potrzebne są pieniądze. Państwo Briand kontaktują się z członkami Foyer Notre Dame północnej części departamentu Seine-et-Marne. Ksiądz Michel Pierre - wikariusz episkopalny i równocześnie kapelan Foyer proponuje, aby każda rodzina należąca do Foyer wpłaciła po 100 franków (15 euro). W tym czasie w Mouroux - niewielkiej gminie, Maryan Flak organizuje manifestację na rzecz Solidarności. To stary przyjaciel Bernarda, mówi po polsku i ma liczne kontakty w Polsce. Bernard nawiązuje z Maryanem kontakt, ten oczywiście godzi się współuczestniczyć w pracach Komitetu.

Daniel Derivry zgłasza się do Ambasady PRL po informacje, wizy i po zgodę na wwóz do Polski towarów będących pomocą humanitarną. Yves Marie mobilizuje swoich rówieśników do współudziału w organizowaniu pomocy i do organizowania różnego rodzaju manifestacji przeciwko reżimowi w Polsce. Komitet

ogłasza w prasie apel o wsparcie, dociera on do ks. Eugeniusza Platara - koordynatora pomocy humanitarnej dla Polski.

Polski duchowny kontaktuje się z Komitetem „Briard”. Do Komitetu dołączają nauczyciele z Liceum Technicznego: Jean Pierre Lefebvre i Lionel Moufflet a także Bernard Dauchez - sekretarz generalny podprefektury w Meaux, lekarz z Sécurité Social (odpowiednik polskiego ZUS) z małżonką - obydwie działaczki chrześcijańskich związków zawodowych, André Suty - działacz FO... Komitet zbiera odzież, środki higieny, leki, żywność. Obliczają, że transport jednej półciężarówki darów do Polski to ok. 6 tys. franków. Komitet publikuje liczne apele o wsparcie. Apele są na tyle skuteczne, że wkrótce budżet Komitetu sięga 800 tys. franków. Ludzie są hojni, jednego razu do biura Komitetu przychodzi stara wieśniaczka, z siatką na zakupy, z której wyjmuje duży plik banknotów i powiada, że ona nie ma spadkobierców a mieszka ze swoim bratem, księdzem na emeryturze, niedaleko, w La Ferté -sous-Jouarre (ok. 20 km od Meaux), jej śmierć się zbliża i... kładzie pieniądze na stół, nie chce wziąć żadnego pokwitowania, nie chce nawet podać swego nazwiska - przed wyjściem mówi, że wierzy w to, że jej oszczędności całego życia - dzięki członkom Komitetu „Briard” - trafią tam, gdzie są najbardziej potrzebne... Po jej wyjściu pieniądze zostają przeliczone, jest równe 30 tys. franków (4,5 tys. euro)...

W latach 1981-83 Komitet zorganizował ponad 150 wyjazdów z pomocą humanitarną do Polski, w transportach udział wzięło 317 osób. Większość z nich ze strachem przekraczała Mur Berliński, ale od lęku silniejsza była chęć niesienia pomocy Polsce i Polakom. Wśród osób konwojujących dary byli rozmaici ludzie; z jednym z transportów jechał ksiądz Wirtz - proboszcz katedry w Meaux. Komitet proponował udział w transporcie darów do Polski Ordynariuszowi Diecezji w Meaux ks. bp Kuhn, który posiadał prawo jazdy uprawniające do prowadzenia ciężkich pojazdów. Biskup w pierwszej chwili spontanicznie wyraził nawet zgodę...

Pierwszą podróż, jeszcze w grudniu 1981, Komitet „Briard” odbył do Gdańska, do parafii Św. Brygidy, tam było centrum sprzeciwu Narodu polskiego. Ten pierwszy transport konwojowali Yves Marie Briand i Michèle Cataldi. Konwojenci półciężarówki Komitetu „Briard” w drodze powrotnej spotkali transport z pomocą humanitarną związkowców z CFDT. Dało to początek dalszej współpracy pomiędzy CFDT i jej przewodniczącym Edmondem Mairem a Komitetem „Briard”. Szczególnie zaangażowanymi i aktywnymi działaczami Komitetu „Briard” i doskonałymi konwojentami byli Maryan Flak i prof. André Serdeczny, obydwaj pochodzili z polskich rodzin imigranckich, obydwaj mówili po polsku, czego nigdy kontrolującym transporty milicjantom nie dali

poznać. Innym wyróżniającym się konwojentem był pracownik administracji Liceum Technicznego w Meaux, François Daveau. Ten aktywny działacz poświęcał wszystkie swoje wakacje, aby, często w pojedynkę, konwojować transport z pomocą do Polski. W konwojach do Polski brała często udział żona Maryana, Elisabeth i ich córka Hélène.

Transportując dary do Gdańska konwojenci z „Briard-a” zatrzymywali się u Sióstr Elżbietanek.

W innych miastach, jak Bydgoszcz, Warszawa, Kraków, Toruń konwojenci zatrzymywali się w domach prywatnych. Członkowie Komitetu wspominają jak pewnego razu chcieli zawieźć dobre francuskie wino - jako prezent dla tych spośród polskich rodzin, u których byli nadzwyczaj serdecznie przyjmowani i gdy te wino chcieli kupić u Christiana Laverigne - winiarza z Bergeracois, ten nie przyjął zapłaty - bo w ten sposób chciał i on przyczynić się do pomocy Polsce.

W czasie jednego z transportów do Torunia profesor fizyki tamtejszego Uniwersytetu prosił Yves Marie aby dostarczyć mu odbiornik i nadajnik, który mógłby pracować na zakresach fal używanych przez sowieckich czołgistów. Odbiornik i nadajnik wykonane pod kierunkiem Lionela Moufflet zostały przetransportowane do Torunia... Czy i jak były użyte? Może ktoś pokusi się, by odnaleźć w Toruniu owego profesora fizyki...

W niesieniu pomocy humanitarnej Polsce Komitet „Briard” miał i zaciekle wrogów, byli to członkowie i działacze komunistycznych związków zawodowych CGT.

W czasie swego dwunastego wyjazdu z pomocą do Polski, w czasie Mszy św. za Ojczyznę, Yves Marie Briand i jego przyjaciel André Szczepaniak - urodzony w Warszawie, zostali zaproszeni przez księdza Henryka Jankowskiego do ołtarza. Była to forma podziękowania dla wszystkich Francuzów, którzy śpieszyli na pomoc Polsce i Polakom. Niestety, to wydarzenie stało się pretekstem do wydalenia Yves Marie i André z Polski. Wkrótce też transporty organizowane przez Komitet Briard otrzymały oficjalny zakaz wjazdu do Polski.

W czasie tej ostatniej podróży Yves Marie otrzymał rzeźbioną w drewnie postać pielgrzyma. Był to prezent od Lecha Wałęsy. Ta drewniana rzeźba stoi dziś na grobie Yves Marie znajdującego się na cmentarzu przy kościele pw. Św. Marii Magdaleny w Mondalès, 15 km na południe od Bergerac - pielgrzymi jadący do Lourdes powinni czasem odwiedzić ten cmentarz. Odwiedzić i pochylić głowy nad grobem młodego Francuza, który tak mocno był zaangażowany w pomoc naszej Ojczyźnie, kiedy ta była w potrzebie... Yves Marie zmarł w 1995 r. na zawał serca, miał nieco ponad trzydzieści lat.

tłum. Marian Dziwniel

Ciąg dalszy ze str. 2

Wisła nad Kanalem...

I już nie tylko latem, ale przez cały rok, Dinard jest bowiem bardzo atrakcyjne o każdej porze. Lista jego walorów jest bardzo bogata, nie sposób wymienić ich jednym tchem: mikroklimat i powietrze nasycone jodem, trzy piaszczyste plaże, wspaniałe nadmorskie trasy spacerowe i punkty widokowe, olimpijski basen z podgrzewaną wodą morską, oferty talassoterapii, 407 willi zaklasyfikowanych jako zabytki, port jachtowy, śluza i podnoszony most, muzea, kasyno, galerie sztuki, targowiska i targi staroci (*foires à la brocante*), udostępniona do zwiedzania pierwsza w Europie elektrownia wykorzystująca pływy morskie etc., etc.

Dodatkowym atutem tej miejscowości są jej bliscy sąsiedzi: do Rennes - stolicy Bretanii z bretońskim parlamentem - jest 70 km, do korsarskiego Saint Malo, którego mury widać gołym okiem z tutejszej plaży, jest 12 km, do średniowiecznych miast Dinan - 22 km i Dol-de-Bretagne - 30 km, do Cancale, słynącego ze swych ostryg, które można zjeść świeżo po wyłowieniu w rybackim porcie - 30 km. Najczęściej odwiedzanym sąsiadem jest jednak Mont-Saint-Michel (55 km), wpisane na Listę UNESCO. Rocznie gości on niewiele mniej osób niż Wieża Eiffla.

O Mont-Saint-Michel mówią, że to *granitowa wyspa na morzu* albo *Cud (La Merveille)*. To ostatnie określenie nasuwa się na usta szczególnie wtedy, gdy w gęstej szarej mgłę gotycka koronkowa konstrukcja dawnego opactwa stopionego ze wzgórzem wisi w powietrzu między niebem a ziemią.

Mgła jest tu częstym i niebezpiecznym zjawiskiem. Napisy i przewodnicy ostrzegają zwiedzających, aby nie oddalali się z grobli na plażę wokół wyspy, ale pokusa obejścia granitowego stożka i zobaczenia go z każdej strony jest zbyt wielka, aby tych rad słuchano. Niestety, wiele osób przypłaciło już tę ciekawość życiem. We mgłę można łatwo stracić orientację, a przypływ nadciąga tu z szybkością galopującego konia i jeśli ktoś zawędrował za daleko, sądząc z pozoru, że to bezpieczna odległość, może już nie zdążyć wrócić. Niegdyś wzgórze było częścią lądu, otaczały je lasy, ale cyklon i trzęsienie ziemi oderwały go od kontynentu w 709 r., a morze wdarło się w głąb, tworząc zatokę o powierzchni 300 km². Od tego czasu regularnie zalewają ją wody Atlantyku, a w czasie równonocy różnica poziomu wód odpływu i przypływu osiąga 15,5 m., nigdzie w Europie nie ma większej amplitudy.

Właściwie wyspa nie jest już wyspą od czasu, gdy w XIX w. połączono ją ze stałym lądem groblą. Trudno sobie wyobrazić, że przed II wojną światową kursowały po niej pociągi, dziś w sezonie jest oblepiona samochodami i autokarami, które są drugim - po piasku nanoszonym przez pływy - zagrożeniem dla Mont Saint Mi-

chel. W niedalekiej przyszłości ma to się jednak zmienić, grobla zostanie rozebrana, samochody trzeba będzie zostawiać na parkingu w odległości co najmniej 2 km od murów Mont Saint Michel, a turyści będą docierać pod jego bramy pieszo albo nawetką kursującą po moście-kladce, który zastąpi groblę i połączy La Caserne z podnóżem Góry. Zatoka Mont Saint Michel, poddana skomplikowanej operacji odpiaszczenia - dzięki nowej zaporze na rzece Couesnon, nabierze znów bardziej morskiego niż pustynnego charakteru.

Na razie turyści po staremu podjeżdżają tu autami i autobusami. Brama w fortyfikacji obronnej opactwa prowadzi ich w... średniowiecze. Śladem pobożnych pielgrzymów wspinają się w górę spiralą jedynej uliczki miasteczka. Jest ona wąziutka, ale nosi dumną nazwę Grande Rue (Wielka Ulica). Po obydwu jej stronach w domach z XV i XVI w. pełno jest kolorowych sklepików z pamiątkami, słodyczami, folderami, widokówkami... Przechodniów wabią kawiarnie, bary i restauracje z regionalnymi specjałami, spośród których najsłynniejszy jest omlet *à la Mère Poularde*.

To nic, że atmosfera tego miejsca przypomina dziś jarmark, a w sklepach pełno tandety. Ze „owoce morza” są takim samym towarem jak św. Michał na pocztówkach i odpustowych figurkach. Jest wesoło, jak podczas święta, mimo że drożej niż w Paryżu na Champs-Élysées.

W górze na turystów czeka prawdziwy cud: romańsko-gotycki kościół i klasztor benedyktynów z architektonicznymi perłami: Salą Rycerską, Salą Gościnną i marmurowymi Krużgankami.

W dziejach Mont-Saint-Michel zapisały się zarówno dni chwały, jak i rozdziały tragiczne. W ciągu kilku wieków był celem pielgrzymek jako miejsce kultu św. Michała Archanioła, podczas wojny stuletniej przez 30 lat skutecznie bronił się przed Anglikami, od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej w 1789 r. do 1863 r. zasłynął ponurą sławą jako więzienie, w którym jednorazowo mogło przebywać 14 tysięcy skazanych, w 1874 r. Francja uznała go za pomnik narodowy, w 1979 r. UNESCO wpisało na Listę Światowego Dziedzictwa. W 2001 r. na wzgórze przybywają zakonnicy z Monastycznej Wspólnoty Jerozolimskiej (Fraternité monastique de Jérusalem) - ich obecność ma przypominać zwiedzającym o religijnym i kontemplacyjnym charakterze tego miejsca, podobnie jak nabożeństwa odprawiane w dwóch kościołach - opackim i parafialnym, pod wezwaniem św. Piotra.

Być w Dinard i nie odwiedzić przy okazji Mont Saint Michel, to tak jak być w Rzymie i nie zobaczyć papieża.

Barbara Stettner-Stefańska

„La Vistule” - 5, rue de la Vistule, 35800 Dinard; tel. 02 99 46 71 71; informacje: Polska Misja Katolicka we Francji - tel. 01 55 35 32 32.

LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (rzienk@laposte.net)

Des informations sur tous les sujets

Des brèves diverses et variées

□ Robert Kubica, qui avait fait des débuts prometteurs en Formule 1 dans l'équipe BMW Sauber, a été victime d'un grave accident de voiture au Grand Prix du Canada qui s'est déroulé le 10 juin à Montréal. Au vingt-septième tour, le Polonais a perdu le contrôle de son véhicule qui est sorti de la piste, a tapé contre un muret en béton à 280 km/h, a fait plusieurs tonnes et a été projeté contre la



bordure métallique de l'autre côté de la piste. L'accident a été spectaculaire, la voiture est en miettes, mais Kubica s'en sort miraculeusement indemne ou presque, grâce aux technologies de pointe mises en œuvre dans la construction des bolides visant le maximum de sécurité. En 1994, dans un accident de ce type, le champion brésilien Ayrton Senna avait perdu la vie. Grâce au progrès, Kubica a pu sauver la sienne et s'en tirer avec un léger traumatisme crânien et une entorse à la cheville droite. Quand vous lirez ces lignes, vous saurez déjà s'il aura pu participer au Grand Prix des États-Unis le 17 juin.

□ Euro 2008 : la Pologne est en tête du groupe A aux éliminatoires, mais pour son dernier match de la saison, elle a perdu contre l'Arménie par 1 à 0. Elle a actuellement 19 points et devance la Serbie, le Portugal et la Finlande, tous les trois à la seconde place avec 14 points, mais avec moins de matchs joués. C'est une déconvenue pour notre pays qui avait gagné sept matchs de suite. Cela lui fait subir un fâcheux contretemps dans ses efforts pour atteindre la phase finale du championnat. Rien n'est encore compromis, mais les choses seront moins faciles.

□ D'après le quotidien *Rzeczpospolita*, Les portails polonais sur Internet font les yeux doux aux Polonais installés à l'étranger. Avec un nombre estimé entre dix et quinze millions d'individus, la Polonia représente un marché potentiel important en terme de publicité. Dans ce domaine, les dépenses se sont élevées à 215 millions de zloty en 2006 et devraient atteindre les 320 millions cette année. Avec des services orientés spécialement vers les Polonais de l'étranger, les portails pourraient attirer des entreprises étrangères du domaine de la finance ou du tourisme, ce qui représenterait un bénéfice supplémentaire dans leurs escarcelles.

□ D'après un sondage TNS OBOP publié

dans *Rzeczpospolita* il y a quelques temps, 40% des Polonais ne connaissent pas la vérité sur Katyn, 10% sont persuadés que ce sont les Allemands qui sont les auteurs des massacres, 20% pensent que les responsabilités ne sont pas encore établies. 67 ans après les faits, on assiste donc à une sorte d'amnésie collective concernant l'histoire de la Pologne et les drames qui ont touché ses habitants. Les fosses, où étaient enterrés les officiers polonais exécutés par le NKVD, ont été découvertes en 1943 par les Allemands à qui les Russes ont attribué les crimes. Mais la vérité a été rapidement découverte. Elle n'a cependant été reconnue par la Russie qu'en 1990. Celle-ci dénie toutefois le qualificatif de crime contre l'humanité. Durant toute la période de la Pologne communiste, il était interdit d'en parler et la vérité était falsifiée. Celle-ci n'a éclaté au grand jour qu'après le renversement du régime. 17 ans après le retour du pays à l'indépendance, il est évident qu'il reste encore des traces du lavage de cerveau réalisé systématiquement par les sbires à la solde de l'URSS. C'est une bonne chose que Wałęsa fasse un film sur le sujet. Il faut entretenir la mémoire.

□ Un onzième couloir de transport va traverser l'Europe du nord au sud, de la Suède à l'Italie. Il va passer en partie en Pologne par Szczecin, Gorzów Wielkopolski, Zielona Góra et à l'ouest de Wrocław. Pour les régions traversées, ce sont des fonds européens supplémentaires pour développer leurs infrastructures, ce qui sera un facteur positif pour leur croissance. Mais pour les automobilistes, cela peut vouloir dire des difficultés supplémentaires pour circuler sur des routes où la circulation est déjà difficile. La Pologne est actuellement traversée par trois couloirs, notamment par celui qui passe par Świecko, Poznań, Varsovie, et qui file plus loin vers l'est. C'est une véritable calamité car les infrastructures ne suivent pas. Pourquoi suivraient-elles plus pour le nouveau couloir ?

□ Le groupe malouin Beaumanoir, leader français du textile féminin avec près de 800 magasins « Cache-Cache », « Patrice Bréal », « Sottage » et « Bonobo » en France et à l'étranger, notamment en Chine et au Moyen-Orient, comptant près de 4000 salariés et ayant réalisé près de 500 millions d'euros de chiffre d'affaires en 2006, s'implante en Pologne en partenariat avec le groupe de textile polonais PBH. Le Groupe Beaumanoir a ouvert ses trois premiers magasins « Cache-Cache » en Silésie, au Sud-ouest de la Pologne, à Opole, à Gliwice et à Sosnowiec, et envisage d'ores et déjà l'ouverture de sept autres magasins avant le printemps 2008.



Ciąg dalszy ze str. 3

Alterglobaliści i Putin

Antyglobaliści żądają by używać w stosunku do nich nazwy alterglobalizmu. Sugeruje to posiadanie przez nich jakiejś alternatywy wobec rozwoju świata. Niczego takiego nie ma. Lewica, zamiast niemodnych dziś haseł Lenina i Marksa postanowiła wypełnić ideologiczną pustkę właśnie antyglobalizmem. Internacjonalistyczne, pospolite ruszenie zadymiarzy, wypartych nawet ze stadionów, działania te wsparło.

Antyglobaliści byli otoczką i szczytu G8 w Niemczech. Nic dziwnego, że mówiono o nich więcej niż o politykach, bo ci niczego wielkiego nie ustalili. Do przodu poszło tylko w dziedzinie ocieplenia klimatu globalnego. Pomiędzy politykami bowiem czuć chłód. Dotyczy to zwłaszcza Rosji i sprawy dla nas najważniejszej - „tarczy antyrakietowej”. Putin sprytnie rozgrywa tę partię i jego propozycja umiejscowienia radarów w Azerbejdżanie to próba zamydlenia oczu opinii światowej. Znajdująca się tam baza radarowa jest kontrolowana przez Rosję, a umiejscowienie wcale nie najlepsze. Prezydent Rosji zastosował tu chwyt propagandowy i w dodatku natychmiast zażądał, by USA przebrały rozmowy w sprawie tarczy z Polską i Czechami. Moskwa wydaje się nadal traktować te dwa państwa jako swoją strefę wpływów. Straszy wycelowaniem w nie rakiet, zgłasza zastrzeżenia gospodarcze, militarne, polityczne. Tarcza jest systemem wyłącznie obronnym. Czemu więc okazuje się tak groźna dla Rosji? Powód jest prosty. Chodzi o samą obecność Amerykanów w tych krajach. Zawierane na papierze sojusze bywają weryfikowane w świetle rzeczywistych zagrożeń. Tak było w 1939 roku. Jeśli powstaje gdzieś amerykańska baza jest to sygnał objęcia tego kraju rzeczywistym parasolem ochronnym tego mocarstwa. Nie o jakieś korzyści materialne z bazy idzie, ale o fundamentalne zasady bezpieczeństwa, o czym politykom nie wypada głośno mówić. W wypadku „tarczy antyrakietowej” interes amerykański jest zbieżny z interesem Polski. Histeria Putina to potwierdza.

Europejscy partnerzy zachowują się różnie. Jedni się gróźb Putina obawiają, inni chętnie utarliby nosa USA. Postulaty o włączeniu systemu obrony antyrakietowej do NATO są zupełnie nie na miejscu, bo NATO takiego systemu po prostu nie ma. Chodzi tu raczej o zatrzymanie tej inicjatywy, podobnie jak w przypadku propozycji rosyjskich. Powiedzenie o wyjściu z boju z tarczą lub na tarczę nabiera przy tej sprawie dodatkowego sensu.

Pozostajemy na chwilę przy Rosji. Zachowanie Putina wydaje się dość racjonalne. Rosyjski prezydent gra w politykę niczym w szachy. Gwałtowne ataki, a później nagła propozycja pojednania. Próby wbijania klina pomiędzy USA i sojuszników, sprytnie strącanie pionków... Czym bardziej rosyjski przywódca się miotła tym wy-

→→ raźniej widać, że jego lista posunąć na tej szachownicy się zmniejsza. Ostatnio Putin dokonał ostrej krytyki całego świata zachodniego, stwierdził, że Ukrainie grozi dyktatura, a o Europie Środkowej nawet nie ma co mówić. „Odkąd Ghandi nie żyje, nie ma z kim rozmawiać” – stwierdził główny lokator Kremla. Putin jako partner Ghandiego niekoniecznie musi oznaczać jakieś pomieszanie zmysłów i zamysłów. Znany pacyfista Ghandi z pewnością dałby się nabrać na rosyjskie deklaracje i „tarczę” potępił. Dzisiaj świat dostrzega coraz bardziej, że Rosja odeszła od wszystkich standardów demokracji i Putinowi po prostu nie wierzy. Nawet lewacy antyglobaliści niezbyt chętnie posiłkowaliby się dziś moskiewską pomocą. To już głupota własnego chowu.

Bogdan Usowicz



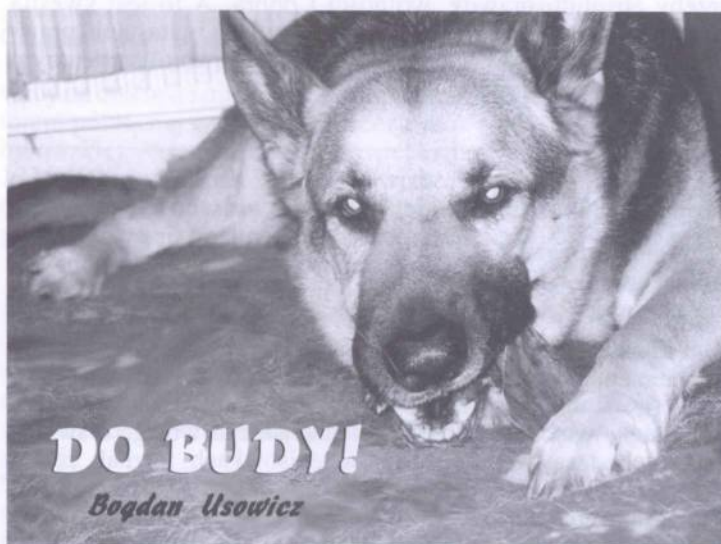
Listy do Redakcji

Wnawiazaniu do listu pana Marka i odpowiedzi pani Marii Teresy Lui (GK nr 21 z 3 czerwca 2007 r.).

W tej trudnej sprawie mam odmienne zdanie. Pragnę zaznaczyć, że jestem osobą starszą z dużym doświadczeniem życiowym, mam też trójkę dzieci, którym poświęciłam całe życie, ponadto znalazłam się w Paryżu nie w celach zarobkowych, ale żeby pomóc córce w opiece nad dzieckiem. Sprawę kuzynki p. Marka przemyślałam wielokrotnie i oceniam ją następująco, ta Pani jest dzielną kobietą i najbardziej pokrzywdzoną w tej rodzinie. Jej wyjazd na pewno był szczegółowo przemyślany, omówiony i uzgodniony z rodziną. Skoro jej mąż nie mógł zapewnić godziwego życia rodzinie i wykształcenia swoim dzieciom. Ta odpowiedzialna kobieta wzięła ten obowiązek na siebie. Jeżeli ma się tu nawet dobrze płatną pracę, to jest bardzo trudno żyć samotnie. Bardzo tęskni się za rodziną, krajem i znajomymi. Wiem dużo na ten temat z relacji moich znajomych, które w podobny sposób pomagają rodzinie. Podczas rozmów mają łzy w oczach, mówią, że nie mogą jeść, często spać, tylko dlatego, że chcą zapewnić lepszy byt rodzinie i lepszy start dzieciom. Podobnie robi to kuzynka p. Marka, to jej nie ma komu podać szklanki herbaty, ani pocieszyć gdy tęskni. Mąż nie zdał egzaminu, to on jest niemożliwy lub nienormalny, to jego w ten sposób powinny określić dzieci, zdradził nie tylko żonę, ale

i całą rodzinę. Jeżeli było mu trudno, mógł poprosić żonę o powrót, a on związał się z inną kobietą. Od jego wieku oczekuje się większej powagi i roztropności. Prawdopodobnie żona ciężko pracując zapewniła mu wszelkie wygody, którymi on szpanuje w środowisku pracy. Pytanie, czy będzie miał powodzenie pan w podeszłym wieku, kiedy żona przestanie go utrzymywać? Zaskakujące jest zachowanie dzieci, już dorosłych. Przecież rozumiem, co to jest zdrada w małżeństwie. Zamiast ostro skarcić ojca, to mają pretensje do matki, dzięki której mogą spokojnie studiować i godnie żyć. Panie Marku, proszę przekazać kuzynce, że całym sercem jestem z nią, modlę się żeby odzyskała spokój. Niech zadba o siebie, o swoją przyszłość, bo czas nieubłagany biegnie. Za kilka lat dzieci będą miały swoje rodziny i mogą nie pamiętać o poświęceniu matki. Na tak nieodpowiedzialnego męża też nie można liczyć. Jeżeli Pani odbierze mu to wszystko, co mu przez te lata zapewniała, to szybko skruszony przyjdzie do Pani i od Pani będzie zależało czy go przyjmie czy nie. Dzieciom trzeba wyraźnie powiedzieć, że jest Pani zraniona tą całą sytuacją i nie widzi możliwości wybaczenia mężowi, skoro on o to nie prosi i świadomie krzywdzi ją i dzieci. Życzę Pani, żeby się wszystko dobrze ułożyło i żeby dzieci Panią rozumiały i wspierały.

Zofia



Czterej pancerni i pies” wrócili do TV publicznej. Gdzieś, w cieniu wyciąganych z magła oraz ciągle wałkowanych wieści o orientacji seksualnej Teletubisi, na antenie TVP znowu szczeka sowiecki owczarek (anty)niemiecki - Szarik.

Spór o „Pancernych” stał się sporem o historię. Głos w tej sprawie zabierały m.in. środowiska kombatanckie. Po ich interwencji ówczesny prezes TVP Bronisław Wildstein założył Szarikowi kaganiec i oświadczył, że „zdechł pies” już na zawsze... Serial, w którym czterech żołnierzy i ich pies wyzwalał raz z sowieckimi „tawariszczami” Polskę i zdobywają nawet Berlin przetaczał się przez telewizję co rok. Oglądały go już 3 lub nawet 4 pokolenia Polaków. Warsztatowy majstersztyk, wg na-

pisanego przez Przymanowskiego (wojskowy pisarz, m.in. doradca Jaruzelskiego) scenariusza, fałszował historię, miał wzbudzać sympatię dla sowieckich wyzwolicieli i utrzymywać „braterstwo broni”. IV RP nigdy nie znalazła pieniędzy na sfilmowanie np. powieści Józefa Mackiewicza, zrobienie filmu o 1920 roku, dobrego serialu o Kresach Wschodnich, czy partyzantach niepodległościowego podziemia. Jeśli już, to były to mało ciekawe dramaty, w których zajmowano się np. bardziej psychologią niż historią. Wyjątkiem był teatr TV i doskonała sztuka o rtm. Pileckim, dzieło ostatnich miesięcy. „Pancernych” i „Klosa” na razie nic nie przebijają.

Zdjęcie filmu o pancernych i psie z TVP wzbudziło nawet interpelacje poselskie. Związany z urbanowskim „Nie” poseł Gądzinowski na sejmowej komisji kultury kłócił się z prezesem Wildsteinem o eksterminację psa Szarika. Wildstein zadeklarował wówczas, że pies zdechł definitywnie i nic go już nie wskrzesi. Teraz przyznaje, że się pomylił. W obronie seriali „Stawka większa niż życie” i „Czterej pancerni” powstał wówczas nawet „Komitet obywatelski - nie z nami te numery, Bronek!”. Seriale trafiły szybko do telewizji prywatnych, a prasa rozpisywała się o ich sukcesie.

Nowy prezes TVP Andrzej Urbański, który gazety czyta i kieruje się zapewne ich opinią, wskrzesił psa i serial „przez szacunek dla widzów” i jako „doskonale zrobiony serial”. Wildstein pisze, że jest to „fundamentalny fałsz historyczny, tym groźniejszy, że podany w ładnym opakowaniu”. Małgorzata Racyńska z KRRiTV dodaje, że w młodości też oglądała „pancernych” i jej nie zaszkodziło. Jeszcze dalej idzie dziennik „Trybuna”, która uważa, że wstrzymanie seriali w TVP przyniosło konkretne straty finansowe i Wildstein powinien zwrócić pieniądze za stracone zyski. Nad TVP unoszą się opary absurdu, a Janek, Gustlik, Tomuś i Gruzin Saakaszwili znowu jadą na Berlin.



punkt widzenia **Kiepski wymiar**

Paweł Osikowski

Pamiętam, dobrych parę lat temu pewien „autorytet” emigracyjny ubolewał bardzo nad zapóźnieniem cywilizacyjnym Kraju, będącym - jego zdaniem - skutkiem wymordowania przez zaborców i okupantów całej patriotyczno-intelektualnej warstwy narodu polskiego.

Zdaniem mojego rozmówcy jedynym ratunkiem dla naszej biednej - ubogiej duchem - Ojczyzny byłoby zasilenie jej elitami... z importu, co przetrwały na obczyźnie nie tknięte przez zgubne wpływy zniewolenia i zdeprawowania Polski.

Rzecz nie tyle nawet oburzyła mnie, co rozśmieszyła. Przypomniałem bowiem mojemu interlokutorowi, że to przecież właśnie z tego niby zupełnie zubożałego i zniewolonego, z tego „dalekiego” Kraju pochodził największy z Polaków - papież Wojtyła, a także Prymas Tysiąclecia - Wyszyński, że to przecież mieszkańcy Kraju... znad Wisły, te przetrzebione przez totalitaryzmy ostatnich wieków, peerelowskie pokolenia - siłą swego ducha, patriotyzmu, swą wiarą i rozumą, swą solidarnością i Solidarnością przywróciły naszej Ojczyźnie niepodległość i godność narodową.

I to wszystko święta prawda, tyle że nie cała, bo - niestety - nie wolno zapominać i o innej, komplementarnej, ale gorzkiej prawdzie. Tej, która pobrzmiwała i poprzez przysłowiową już „targowicę”, i w późniejszych dziejach - w okresie międzywojennym - ze słów „I Brygady” i ze sławnej, Piłsudskiego przypowieści o Polsce jak... obwarzanek.

No właśnie, bo Polska to także domena... Kiepskich. Kiepskich - bohaterów prześmiewczego, nędznego w gruncie rzeczy serialu TV, który miał być satyrą na miernotę ducha i rozumu małych ludzi a stał się niespodziewanie klinicznym opisem mentalności dość sporej części dzisiejszego „liberalnego” niby społeczeństwa, z którym na dodatek to społeczeństwo chętnie i bez żenady wydaje się identyfikować! A to jest już sytuacja patologiczna. Oczywiście, że zjawisko nie dotyczy wcale tylko Polski, a może Polski nawet w mniejszym zakresie niż inne społeczeństwa współczesnych europejskich... demokracji - bez chrześcijańskich konotacji. Tyle, że mnie rzecz najbardziej mierz i boli właśnie w Kraju nad Wisłą, bo to Polska.

Otóż Kiepscy to wprowadzie tylko uboczny, ale jednak bardzo szkodliwy efekt... demokracji właśnie! Tak, tej naszej wyśniewanej, demokracji - najlepszego, najbardziej niby sprawiedliwego ze wszystkich wymyślonych przez człowieka ustrojów organizowania się społeczeństw.

Ten „pierworodny” błąd demokracji wynika z tego - jak wiadomo - że rację, słuszność i poprawność ma w niej zawsze... większość. Tymczasem w rzeczywistości prawda, dobro, piękno, miłość, ba - sam Bóg także - nie są kategoriami i bytami „przeliczalnymi”, definiowanymi przez ilość wyznawców czy ich frekwencję w wyborach”.

I oto pomiędzy tymi dwoma stwierdzeniami pojawia się nieuchronnie nisza wypełniona... Kiepskimi. Osobnikami, którym stara się schlebiać, bo musi(?) schlebiać pękna demokracja i jej pół-autorytety polityczne oraz „moralne”, a przede wszystkim masowe mass-media. Bo to Kiepscy tworzą tę nieszczęsną większość - decydujących demokratycznie o porządku świata, o początkach i końcu karier prezydentów, rządów, ustrojów, kodeksów, stacji telewizyjnych, największych nawet tytułów prasowych i przebojów kinowych.

A w takim „kiepskim” i demokratycznym świecie rodzi się, Ausasadniona nawet, pokusa, swoista „filozofia”, aby za wszelką cenę, nawet za cenną obiektywnego dobra, prawdy, miłości, schlebiać Kiepskim. Schlebiać ich najgorszym, najniższym - nawet gustom... Aby dostarczać im tego wszystkiego, co... kupią, za czym zagłosują, co będzie zaspokajać ich - nasze - najbardziej nie-ludzkie - instynkty i atawizmy. I to stąd właśnie w nośnikach tzw. masowej „kultury” (jak telewizja, kino, prasa) tyle jest zbrodni, zdrady, brzydoty, pesymizmu, człowieczego kiczu i pickla - zła i kłamstwa wszelkiej proweniencji.

Jest i druga, co prawda syzyfowa często, droga docierania do prawdziwych pokładów natury drugiego człowieka, tkwiących za sprawą Stwórcy w każdej, najbardziej nawet „kiepskiej” - demokratycznej większości. To droga niewdzięczna - żmudna, pokornego przebijania się przez nasz własny pancerz egoizmu i ignorancji, pychy i kompleksów. To droga przekonywania siebie i nas - odbiorców - do istnienia w człowieku potrzeby absolutu prawdy, wolności i dobra. A to jest kwestia szczerości i zaufania, i na tym właśnie polega wyrastanie prawdziwych autorytetów - świadków prawdy o transcendentnym podobieństwie człowieka.



Polska - Francja - świat

Anna Rzezycka

Teoretycznie, we Francji obowiązuje system częściowo prezydencki, to znaczy taki, w którym uprawnienia i możliwości prezydenta są ograniczane przez uprawnienia parlamentu.

System ten różni się zasadniczo od systemu amerykańskiego, który jest systemem „prezydenckim”, w którym szef państwa kieruje administracją i może postawić swe weto wobec ustaw, które mu się z jakiś przyczyn nie podobają. W praktyce jednak, zarówno we Francji jak i w Stanach Zjednoczonych, równowaga między prezydentem a parlamentem jest w ciągłej ewolucji, w zależności od momentu historii i stosunku sił. Wystarczy dać przykład słynnej, amerykańskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego - organu zależnego bezpośrednio od prezydenta. Konstytucja amerykańska tej instytucji nie wymienia, stworzona ona została w 1947 roku przez prezydenta Trumana, jako instancja koordynacji bezpieczeństwa narodowego między prezydentem, wiceprezydentem, Pentagonem a Departamentem Stanu. Nikt nie podejrzewał w chwili jej powstania, że stanie się ona wraz z Ken-

nedy, a potem Nixonem i Kissingerem, jednym z najważniejszych elementów władzy prezydenckiej.

Amerykański prezydent musi się więc liczyć nie tylko z partnerami wchodzącymi w skład tej Rady, ale także z nieprzychylnym mu często Kongresem oraz Senatem, który lubi podkreślać swą niezależność. Nicolas Sarkozy, którego kusi amerykańska polityczna polityka życia we Francji, musi o tym pamiętać. W systemach demokratycznych, prędzej czy później, szef państwa stanąć musi oko w oko z kontrolującą i możliwości jego działania okazującą się zawsze ograniczoną. Sarkozy może jednak oczywiście naśladować Stany Zjednoczone w innych dziedzinach, i robi to. Kiedy w momencie inwestytury, Francuzi ujrzeli na ekranach swych telewizorów wnętrza Pałacu Elizejskiego, a w nich rodzinę nowego prezydenta, skojarzenia z klanem Kennedych nasunęły się same.

Urodziwa, młoda żona, kilkoro dzieci o długich, jasnych włosach i energiczny mężczyzna, zachowujący się swobodnie i zupełnie inaczej niż wielu jego poprzedników na tym stanowisku. Sarkozy od samego początku swych rządów narzucił Francji rytm, do którego nie jest ona przyzwyczajona. Jest człowiekiem bez kompleksów i nie boi się naruszać rytuałów. Do Pałacu Elizejskiego wbiega o świcie, spocony i w tenisówkach: to znak, że codzienny, poranny jogging, w którym towarzyszą mu nierzadko bliscy współpracownicy, w tym premier François Fillon, ma już za sobą i że może przystąpić do realizacji następnych punktów dnia. Dnia, który będzie wypełniony po brzegi nie tylko dla niego, ale także dla wszystkich jego współpracowników, których w Pałacu Elizejskim jest więcej niż kiedykolwiek i którzy uwijają się od rana do nocy. Nicolas Sarkozy reprezentuje nowy styl. Do wizerunku francuskiego prezydenta styl ten wprowadzony został już jakiś czas temu, nigdy jednak w tak spektakularny sposób, jak teraz.

Dokończenie na str. 14



* Kronika polonijna *

od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

ROSJA

□ W kościele św. Stanisława w Sankt Petersburgu odbyła się konferencja pt. „Biskup Antoni Malecki - obrońca i wychowawca dzieci i młodzieży w Petersburgu”. W konferencji wziął udział metropolita moskiewski abp Tadeusz Kondrusiewicz, który w słowie wstępnym podkreślił przede wszystkim znaczenie dzieł charytatywnych w życiu i misji Kościoła, których przykładem było życie i służba biskupa Maleckiego. Przewodniczący Episkopatu Rosji dodał, że idee, którym służył biskup, pozostają nadal aktualne i potrzebują wsparcia. Następnego dnia przy ul. Kiriłowskiej 19 na fasadzie Biblioteki wojewódzkiej odstonięto tablicę pamiątkową poświęconą biskupowi.

Antoni Malecki urodził się w 1861 r. w Sankt Petersburgu, zm. 17 stycznia 1935 r. w Warszawie. Ukończył Seminarium Duchowne w Petersburgu 1880-1884. Święcenia kapłańskie przyjął w 1884 r. w Petersburgu. Wikariusz parafii św. Antoniego w Witebsku, a następnie w Mińsku (za odmowę oddania polskiej kluczy do katedry skazany na 3 lata więzienia) 1884-1885; wikariusz w kościele św. Stanisława, a następnie św. Katarzyny w Petersburgu 1888-1923. W Petersburgu założył zakłady wychowawcze dla chłopców oraz zorganizował gimnazjum, a w Łódzce zorganizował sanatorium. W procesie abp J. Cieplaka skazany na trzy lata więzienia 1923-1925. W 1926 potajemnie konsekrowany na biskupa i mianowany administratorem północnej części archidiecezji mohylowskiej. Więzień łagrów sowieckich 1926-1927 i od 1930. Po interwencji rządu polskiego odesłany do Warszawy, gdzie zmarł.

POLSKA

□ W lutym br. dyrektorem TV Polonia została Agnieszka Romaszewska-Guzy, zastępując na tym stanowisku Antoniego Bartkiewicza, któremu powierzono zadania w ramach Akademii Telewizyjnej.

□ Publikacją towarzyszącą X Międzynarodowemu Sympozjum Biografistyk Polonijnej (zob. „Głos Katolicki” nr 20 z 27 maja 2007) będzie zbiór referatów i komunikatów dotyczących polskich sportowców i trenerów oraz sportowych klubów polonijnych, które napisali, m.in. tacy naukowcy i dziennikarze jak: dr Krystyna Leonowicz-Babiak (Niemcy) Jerzy Konikowski - szach mat lenistwo; prof. Grzegorz Bąk (Hiszpania) Krakowianin w Madrycie. Kazimierz Tytko-Dobrzański - żołnierz, radiowiec i sportowiec; mgr Olga Bambrowicz (Polska) Andrzeja Bobkowskiego świat modeli latających; mgr Zuzanna Bednarek (Polska) Polacy z czarnym orłem na piersi. Wybrane

sylwetki polskich piłkarzy w narodowej reprezentacji Niemiec w latach 1933-2006; red. Mirosław Begger (Polska) Kazimierz Lipień zapaśnikiem ambasadorem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Szwecji; red. Agata Bouvy-Kalinowska (Francja) Raymond Kopa. Na przekór przeznaczeniu; dr Dariusz Buras (Polska) Stanisław „Zbyszek” Cyganiewicz - mocarny syn Polski; ks. prof. Tadeusz Czaja (Belgia) Franek rugbista; mgr Jerzy Drożdż (Belgia) Włodzimierz Lubański - wielki sportowiec, piłkarz i dżentelmen; mgr Urszula Drożdż (Belgia) Serce Marusarzy we Francji; dr Adam Gałkowski (Polska) Życie sportowe Elżbiety Szczepańskiej na Antypodach; red. Walter Gołębiewski (USA) Kolarstwo szosowe w USA i Kanadzie w latach 1984-1993. Z doświadczeń trenera kadry narodowej USA i Kanady; red. Robert Gorbat (Polska) Monsieur „Tak, tak”; red. Tadeusz Gordon (USA) Chicagowskie Orły; prof. Maria Kalczyńska (Polska) Józef Kurzeja - piłkarz ze Śląska w Niemczech. Człowiek dwóch pasji - piłki nożnej i medycyny; dr Jan J. Krasnodębski (Anglia) Sztuka reportażu Wojciecha Trojanowskiego; prof. Eugeniusz Kruszewski (Dania) Charyzmatyczny bramkarz Peter Schmeichel; dr Jerzy Krzewicki (Polska) Renata Sitek. Od biathlonu do maratonu. Z Bodzentyna do Wiednia; kons. Elwira Kucharska (Belgia) Piłka - jego miłość czyli historia polskiego sportowca z belgijskiej wioski; prof. Piotr Majer (Polska) Kazimierz Deyna; prof. Czesław Michalski (Polska) Stanisława Walasiewicz-Olson - legenda polsko-amerykańskiego sportu; prof. Alicja Moskalowa (Anglia) Rzecz o czołowych brydżystach w Anglii i na arenie międzynarodowej w drugiej połowie XX wieku; red. Robert Noga (Polska) Tadeusz Teodorowicz. Mistrz motocykla ucieka; dr Piotr Nowak (Anglia) Niebawmy życiorys Alana Maćkowiaka; red. Tomasz Nowiński (Polska) Kuba Pietrowski - duma i wielka nadzieja tenisa Polonii Południowej Kalifornii końca XX wieku; red. Artur Pasko (Polska) Jerzy Gorgoń - znakomity piłkarz; red. Leonard Paszek (Niemcy) Związek Polskich Klubów Sportowych w Niemczech; prof. Anna Pawlak (Polska) Konterfekt polskich olimpijczyków XX wieku na emigracji; mgr Agnieszka Pruszyńska (Polska) Halina Konopacka (1900-1989). Złota legenda polskiego sportu; dr Ewa Roszkowska (Polska) Tadeusz Wowkiewicz (1912-2005). Życie sportowe i działalność na rzecz polskich alpinistów; prof. Danuta Sieradzka (Polska) Władysław Pytlasiński (1863-1933) - zapaśnik, trener, działacz sportu atletycznego; mec. Przemysław Słowiński (Polska) Zabójca z Michigan. Stanley Ketchel (1886-1910); red. Andrzej Stefański (Polska) Czerkawski i Oliwa. Polskie gwiazdy w NHL; mgr Marcin

Studencki (Niemcy) Polscy piłkarze w Monachium; prof. Marek Szczeciński (Polska), Grzegorz Wiecek Działalność generała Kazimierza Głabisza (1893-1981) w sporcie polskiego uchodźstwa niepodległościowego w Wielkiej Brytanii; red. Helena Usowa (Mołdawia) Sport polonijny w Mołdawii; mgr Patryk Wołczyk (Belgia) 20-lecie klubu piłkarskiego FC Polonia Bruksela; o. prof. Herkulan Wróbel (Argentyna) Sportowcy polscy i polskiego pochodzenia w Argentynie; red. Krzysztof Wyrzykowski (Francja) Michel Jazy - „Jak się masz”; ks. dr Władysław Zarębczan (Watykan) Jan Paweł Wielki - atleta Boga.

□ W grudniu br. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbędzie się dwudniowa sesja naukowa nt. Emigracja polska 1863 roku w Europie i świecie.

USA

□ Już w bliskiej przyszłości na Dolnym Manhattanie wyrośnie nowa budowla - wielki kompleks biurowy i komercyjny, będący zarazem pomnikiem pamięci tysięcy ofiar dramatu terrorystycznego ataku z 11 września 2001 r. To jedno z najbardziej prestiżowych zamówień w dziedzinie architektury ma zrealizować twórca wielu oryginalnych projektów Daniel Libeskind, który urodził się w Łodzi.

□ W br. przypada 40 rocznica śmierci Stanisława Cyganiewicza „Zbyszka”, jednego z największych zapaśników świata. Stanisław Jan Cyganiewicz ps. Zbyszeko urodził się 1881 r. w Jodłowej Woli.



Karierę zapaśniczą rozpoczął w krakowskim „Sokole” 1894 r. W latach 1906-1908 walczył jako zapaśnik w

Teatrze Metropol w Hamburgu, cyrku Buscha w Berlinie, cyrku Dukandora we Francji oraz na licznych turniejach zapaśniczych w Europie, odnosząc zwycięstwa, m.in. nad championem świata, niemieckim zapaśnikiem Jakubem Kochem. W 1909 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie z przerwami przebywał do końca życia i występował wielokrotnie w różnego rodzaju turniejach zapaśniczych w walce klasycznej i wolnoamerykańskiej. Mistrz świata zawodowców 1906 (Paryż), 1921 i 1922 (Nowy Jork). Zdobywca cennych nagród (jako jedyny atleta zawodowy zarobił w tamtym okresie ponad 3 miliony dolarów) i najwyższych tytułów, m.in. pas brylantowy (najważniejsze trofeum we współczesnym zapaśnictwie zawodowym). Przez pewien okres menadżer Madison Square Garden w Nowym Jorku. W 1950 r. zagrał rolę zapaśnika Gregoriusa w amerykańskim filmie „Night on City”. Autor pamiętnika Na ringach całego świata (1937). Zmarł 23 września 1967 r. w Saint Joseph (Missouri, USA).

„FRONT WALKI Z KLEREM” - 2

Bogdan Ułowicz

Warto przypomnieć, że lata PRL były czasem ciągłej walki z Kościołem. Używano nawet wojennej terminologii, jak tytułowy „front walki z klerem”. Dokumenty Instytutu Pamięci Narodowej po latach potwierdzają, że wierni Kościoła katolickiego przełamywali ów „front” w wielu miejscach. Proponujemy powrót jeszcze raz do 4 numeru Biuletynu IPN, który opowiada o wielu nieznanych szerzej aspektach zmagania o duszę Polaków.

Prawdziwą kopalnią ciekawostek są archiwa dotyczące Górnego Śląska. Wynika z nich, że SB i PZPR miały problemy nawet we własnych szeregach. Adam Dziura z katowickiego IPN opisuje szeroki wachlarz takich „klerykalnych odchyłań” wśród „towarzyszy” - od prośby Koła Kobiet PZPR w Będzinie o wystawienie sztuki „Żywot świętej Genowefy”, przez udział całego Koła PPR w misjach i przyjęciu Sakramentów św., do przypadku „urządzenia sobie kolendy (tak w oryginale) i zaproszenia proboszcza” przez sekretariat koła w Katowicach-Piotrowicach. W archiwach znajdują się m.in. donosy na gwardiana zakonu Paulinów, który zapraszał żony i teściowe „aktywni” i zachęcał je do nakłaniania mężów i ojców, by ci chodzili do spowiedzi. „Jeden z aktywistów załamał się pod naciskiem żony grożącej rozwodem i teściowej, i udał się do spowiedzi” - stwierdza jeden z raportów. SB wysyłała też do kościołów agentów, by ci obserwowali, czy partyjni uczęszczają na Msze św. W Zawierciu okazało się, że w kościołach naliczono 150 członków partii, w tym 7 pierwszych i drugich sekretarzy POP.

W latach 50-tych dawało o sobie znać słabe wykształcenie funkcjonariuszy UB. Księżom udawało się wymykać z zastawianych na nich pułapek. Pewien już prawie zwerbowany zakonnik nie oddzwonił do swojego „opiekuna”. Funkcjonariusz w końcu sam zatelefonował do klasztoru jezuitów i poprosił do telefonu, zgodnie z umówionym hasłem, werbowanego agenta. Najwyraźniej przygotowany na to furtan odpowiedział, że „ks. B polecił przeprosić kierownika UB, że nie może przyjść do aparatu, ani na żadne spotkanie, gdyż leży chory w łóżku”. Po takiej dekonspiracji plan werbunku upadł. W latach 50-tych zdarzały się też przypadki prymitywizmu funkcjonariuszy. Wysłany do kościoła Ubek trafił na nauki stanowe dla kobiet. Kiedy zakonnik przy wejściu zwrócił mu uwagę, że jest to nauka dla

kobiet, ten mocno zdeorientowany, wylegitymował się... służbową legitymacją. UB skrupulatnie jednak odnotowywała wszystkie treści nauk i kazań. W Opolu zdarzyło się, że podczas Mszy św. uczestniczyły w niej 4 osoby, w tym 2 pracowników UB.

Osobny rozdział to „przecieki” z instytucji partyjnych, które trafiały do księży i biskupów. Na przełomie lat 50 i 60. kierownik wydziału ds. wyznań Stanisław Woźniak okazał się człowiekiem życzliwym Kościołowi. SB oskarżało Woźniaka o przekazanie biskupowi Henrykowi Bednorzowi danych o działalności „księży postępowych”, informacji o tym, że księża ubiegający się o paszporty są wykorzystywani przez SB, wreszcie o udostępnianie wewnętrznych dokumentów PZPR. „Podwójne oblicze” Woźniaka zostało „zdemaskowane”, a on sam został zdjęty ze stanowiska.

W 1963 r. doszło do przecieku na szczeblu centralnym. W ręce Kościoła trafił skrypt SB „Parafia - pierwszą linią frontu walki z klerem” (jeden z funkcjonariuszy przekazał skrypt zaprzyjaźnionemu księdzu). Dokument wywołał sporo szumu i został przedrukowany przez agencję katolicką w Nowym Jorku. Ks. Prymas Stefan Kardynał Wyszyński zareagował ostrym listem. Premier Cyrankiewicz nie miał wyjścia i zaprzeczył, bo ów dokument był przygotowany przez MSW.

Kościół nie okazywał się całkiem bezbronny. Postrzegany przez PZPR jako główny wróg ustroju, Kościół zajmował się jednak przede wszystkim misją ewangelizacji. Państwo tymczasem wystawiało przeciw Kościołowi cały swój aparat kontroli i inwigilacji. Stosunek sił nie był tu równy. SB opracowała podręczniki werbunku. W ostatnich latach PRL poległ one na stopniowym, powolnym wciąganiu do współpracy księży, połączonych z przekonywaniem, że taka działalność nie szkodzi Kościołowi. Rozpoznawano osobowość, motywy działań, zdolności i inteli-

gencję, charakter, zainteresowania, a nawet temperament osoby typowanej na agenta. Szukano kontaktów bezpośrednich „haków”, przeprowadzano też rodzaj testów na różnego typu zachowania. Do każdego kandydata na agenta dopasowywano indywidualne postępowanie.

Sam werbunek był dokonywany na podstawie szantażu lub dobrowolnej zgody, ale poprzedzonej długotrwałą manipulacją psychiczną. Werbunek można było wesprzeć materiałami kompromitującymi, ale też korzyściami materialnymi, zgodą na paszport, poparciem awansu, a czasami „motywacją ideową”. Często mieszano różne formy nacisku. Istniały 3 metody werbunku - jednorazowe, „dla innego celu” (dla uzyskania informacji o kurii, ale np. nie o zakonnych współbraciach) i stopniowe. Ta ostatnia metoda była najczęściej stosowana w latach 70. i 80. Prześladowano opory przed spotkaniami, usiłowano się zaprzyjaźniać, przy zachowaniu obowiązku tajemnicy spotkań, wyjaśniano, że nie chodzi tu o współpracę, ale np. o „korzystanie z opinii” o stosunkach państwo - Kościół itd. Sieć zaciskała się powoli, a agent mógł nie mieć nawet świadomości przekroczenia już od dawna cienkiej linii zdrady. W ostatnich dziesięcioleciach istnienia PRL nie wymagano np. od duchownych zobowiązania pisemnego do współpracy. Następowo faktyczne uzyskiwanie informacji, połączone z przekonywaniem o braku szkodliwości takiego działania. Stąd w wielu wypadkach istnieje rzeczywisty problem świadomości zdrady. W wielu przypadkach istniało zjawisko wypierania ze świadomości faktu współpracy, czyli psychicznego i duchowego samooszukiwania się. Ciekawe, że pamięć wraca tu dopiero z pojawieniem się zachowanych dokumentów. Duchowny podejmujący grę, czy rozmowy z SB, pomimo zapewnień, że jest to kontakt „jak równy z równym” był z góry skazywany na porażkę. Są to wydarzenia bolesne, zwłaszcza dlatego, że SB zastawiała swoje sidła na tych ludzi, których postrzegała jako osoby dla Kościoła ważne.

Zorganizowany aparat państwa komunistycznego poniósł tu jednak całociową porażkę. Działalności Kościoła nigdy nie udało się podporządkować, zdusić, czy wykołować. Najwyższą cenę zapłaciły jednostki, ale Kościół nie tylko oparł się państwowej przemocy, ale przeprowadził przez lata PRL swoich wiernych i wartości, którym służył.

Dokończenie ze str. 12

Polska - Francja - świat

Pierwszym szefem państwa, który naruszył uświęcony od stuleci protokół, był Valéry Giscard d'Estaing. W dzień swego wyboru na prezydenta, odbył długi pieszy spacer wzdłuż Pól Elizejskich aż do Łuku Triumfalnego. Dał się sfotografować w kostiumie kąpielowym i w stroju narciarskim. Nie dość na tym, w chwili

li gdy telewizja nadawała jego inauguracyjne przemówienie prezydenckie, on sam jadł kolację w jednej z restauracji w Hallach w towarzystwie swego syna. Giscard d'Estaing chciał pokazać w ten sposób, że jest takim samym Francuzem jak inni. Nicolas Sarkozy przyjął odmienną taktykę: wcale mu nie zależy, by widziano w nim typowego Francuza. Wprost przeciwnie, chce, aby każdy Francuz mógł sobie powiedzieć, że może być taki, jak prezy-

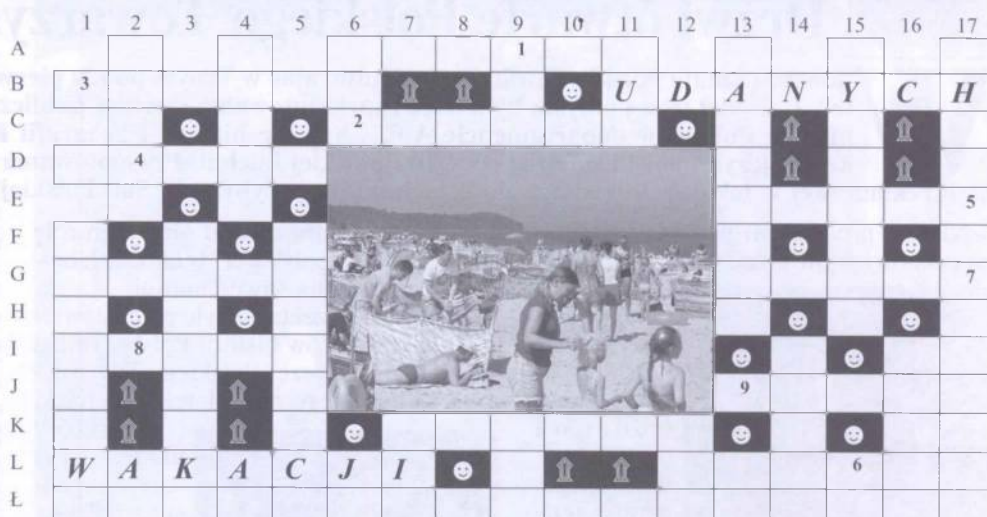
dent. A Sarkozy lubi wszystko, co jest piękne i dobre, a także to, co jest luksusowe i drogie. Kolekcjonuje długopisy MontBlanc, zagarki Breitling. Uwielbia wielkich krawców Diora i Pradę. W środowisku polityków, afiszowanie się z zamiłowaniem do luksusu jest jeszcze tabu. Być może, Nicolas Sarkozy będzie pierwszym, który to tabu złamie.

Anna Rzeczycka-Dyndał

Poziomo: A-6. Budynek z klasami. B-1. Maszyna do prania. C-6. Wycięcie pod szyją w sukience, w bluzce. D-1. Strój ministranta. E-13. Projekt, zarys. G-1. Rodzaj popularnej gry w karty. G-13. Rewir, okręg. I-1. Pochlebca (nie tylko w szkole!). J-13. Luksusowa łódź z żaglami. K-7. Okrągła wieża obronna. L-12. Kędziorek włosów na głowie, pukielek. Ł-7. Centralna gwiazda naszego Układu (pożądana na wakacjach!).

Pionowo: 1-F. Rozmowa z Panem Bogiem (nie zapominaj o niej w okresie wakacyjnym!). 2-A. Odpoczynek od pracy (coroczny i ustawowo należny). 3-F. Narzędzie do zmiataania. 4-A. Nadmorska - pełna urlopowiczów. 5-F. Szpiegowanie osób za pomocą „audio”. 6-A. Ogród owocowy. 7-K. Owacje dla artysty wyrażające nadzieję na powtórzenie występu. 9-A. Narząd wzroku. 9-K. Lata dla jubilat. 11-A. Piłka poza polem gry. 12-K. Mocne piwo angielskie (nie nadużywać nawet w okresie wakacji!). 13-A. Potocznie: motłoch, tłuszcza, głośno zachowująca się grupa wyrostków. 14-I. Pniak. 15-A. Ogólnie o kadrze kierowniczej przedsiębiorstwa. 16-I. Powszedni pokarm. 17-A. Uroczystość towarzysząca nadaniu imienia.

Krzyżówka na Wakacje - proponuje Marian Dziwniel



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia!

Rozwiązanie (GK nr. 20 z 27 maja): **Ucz** dobrym przykładem. **Poziomo:** Wiktor, kadra, Neapol, lotnisko, alibi, doktor, terakota, nacja, ukłon, Troja, panna, zgoda, karta, brona, towot, skakanka, ojciec, dolar, ekologia, kapłan, Agata, amnestia. **Pionowo:** wylot, katedra, enklawa, kuter, rewolta, ornat, opiekun, aktorka, anoda, ziolo, matka, scena, klarnet, bakalie, rygor, dziecko, Nogat, jednak, Atlanta, Akaba.

Święta Trójca w Triel

Ks. Tomasz Sokół

W Niedzielę Świętej Trójcy wspólnota polska w Triel gościła u siebie ks. inf. Stanisława Jeża Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Uroczysta Msza św. rozpoczęła się o godz. 11.15.

Ksiądz Rektor został powitany przez przedstawiciela miejscowej wspólnoty panią Magdalenę Gołąb. Witając czcigodnego gościa wyraziła ogromną radość, że ks. Rektor mógł znaleźć czas, aby zobaczyć, jak wygląda odnowiona część krypty miejscowego kościoła, gdzie gromadzą się Polacy, co dwa tygodnie, czyli w I i III niedzielę miesiąca na wspólnej Eucharystii sprawowanej w Triel. Ks. inf. Stanisław Jeż dokonał po-



duszpasterskiej na przestrzeni ostatniego roku. Nastąpiła silna integracja parafii francuskiej ze wspólnotą polską, czego dowodem było zaproszenie na wizytację Biskupa Wersalu, który bierzmował miejscową młodzież. Uczestniczyliśmy we wspólnej liturgii Triduum Paschalnego, (Wielki Czwartek w kościele francuskim - Wielką Sobotę w kaplicy polskiej). Polacy zakupili i ofiarowali parafii Triel ornat, który został poświęcony w czasie wspólnej Mszy św. sprawowanej w okresie Wielkiego Postu. Był to dowód wdzięczności za okazywaną pomoc i zrozumienie ze strony francuskich przyjaciół. Dokonano odnowienia krypty i powiększenia części kaplicy nieużywanej dotychczas. Zostały zakupione ornaty liturgiczne i zasłony chroniące przed napływem zimnego powietrza do kaplicy. Kupiono pięknie ozdobiony obrus na ołtarz, gdzie sprawowana jest Eucharystia.

Ks. Tomasz wyraził ogromną radość, iż Ks. Rektor mógł przybyć do Triel, mimo rozlicznych zajęć, wyjazdów i poświęcił odnowioną część krypty. Dziękował za życzliwość, ojcowską troskę, cenne wskazówki duszpasterskie. Ks. Tomasz mówił w podziękowaniu, aby Ks. Rektor tutaj czuł się zawsze, jak u siebie w domu, bo jest naszym Pasterzem prowadzącym nas do domu Ojca. Dziękował za zaufanie i możliwość pracy duszpasterskiej w Triel, bowiem tu może realizować swoje kapłańskie powołanie. Po uroczystej liturgii wszyscy zostali zaproszeni na mały poczęstunek, zorganizowany z okazji pobytu Ks. Rektora. Dziękuję całej wspólnotie Polaków za pomoc, zrozumienie, życzliwość i wspólną pracę na przestrzeni ostatniego roku, jakiej mogłem doświadczyć sprawując posługę duszpasterską w Triel.



święcenia odrestaurowanej części kaplicy i przewodniczył Mszy św., na której obecny był przedstawiciel parafii francuskiej diakon Michael Pio, który jest odpowiedzialny za sprawy funkcjonowania administracyjnego w parafii. W okolicznościowej homilii Ks. Rektor ukazał właściwy sens i znaczenie rozumienia znaku krzyża w życiu chrześcijanina. Poprzez sakrament chrztu i świadectwo wiary, która dla nas bierze swe bogactwo ze znaku krzyża, każdy wierzący jest zobowiązany do odważnego przyznawania się do kościoła i krzyża Jezusa Chrystusa, w którym dokonało się nasze zbawienie. Na zakończenie uroczystej Mszy św. ks. Tomasz Sokół przedstawił krótkie sprawozdanie z pracy



Polacy we Francji

Drzwi otwarte Polskiego Towarzystwa Kulturalnego

W sobotę 26 maja Polskie Towarzystwo Kulturalne w Troyes po raz pierwszy zorganizowało tzw. „Drzwi Otwarte”. U źródeł tego pomysłu była chęć zaprezentowania szerszej publiczności, zwłaszcza francuskiej, 85-letniej historii Polonii w departamencie Aube, a także historii i geografii Polski, rolę religii w dziejach naszego kraju, języka polskiego oraz specyfiki polskiej kuchni. Przygotowania zajęły około 2 miesięcy, a dzięki kampanii reklamowej w lokalnych mediach ilość osób, które przybyły do Sali Polskiej przekroczyła nasze oczekiwania.

Zgodnie z programem pierwszym tematem, omówionym przez pana Józefa Ila-



sza (fot.), była historia emigracji polskiej, jej geneza, trudności dnia powszedniego, próby jednoczenia i wzajemnej pomocy w ramach zakładanych organizacji. Nasi rodacy, którzy przy-

byli tu do pracy w latach dwudziestych ostatniego wieku - na mocy porozumienia między ówczesnymi rządami Francji i Polski, od niemal pierwszych lat czuli potrzebę kultywowania tu polskiego języka i polskiej kultury, organizując kursy językowe a także amatorski teatr. Na przestrzeni lat, dzięki ich staraniom w bibliotece miejskiej Troyes utworzono sekcję literatury polskiej, a organizowane od wielu lat „Jasełka”, prezentacje chóru i inne manifestacje gromadzą nie tylko coraz to nowsze generacje Polaków, ale także Francuzów, dla których nasze tradycje są niezwykle interesujące.

Kolejne zagadnienie, jakim była rola religii na przestrzeni dziejów Polski, przeanalizował proboszcz polskiej parafii św. Pantaleona w Troyes ks. Wiesław Gro-



nowicz (fot.). W historycznym ujęciu omówił fenomen katolicyzmu na ziemiach polskich, jego siłę, uwarunkowania i

wpływ na jedność narodu oraz jego rolę jako czynnika „polskości” w okresach braku czy zagrożenia suwerenności.

Następną prezentacją było przedstawienie 10 wieków historii Polski. Temat ten opracował prezes Polskiego Towarzystwa Kulturalnego pan Marek Ciepliński



(fot.), który nakreślił rys dziejów państwa polskiego od jego powstania aż po wejście do Unii Euro-

pejskiej. Dla lepszego zobrazowania tematu wyświetlił na ekranie ponad 100 ilustracji wzbudzając tym większe zainteresowanie słuchających.

Dodatkowym tematem było skrótowe omówienie architektury na ziemiach polskich poczynając od stylu romańskiego, a na baroku kończąc.

Z kolei pani Teresa Mierzwa, profesor języka polskiego w liceach aglomeracji Troyes zajęła się specyfiką naszego języka określając jego formę oraz zasady wymowy i budowy zdań, których przykłady prezentowali jej uczniowie. Omawiając literaturę polską nie mogła nie wspomnieć o polskich noblistach i o poetach tworzących na ziemi francuskiej, takich jak Mickiewicz czy Norwid.

Niezwykle zainteresowanie wśród zebranych wzbudziła prezentacja geografii i atrakcji turystycznych Polski. Zagadnieniem tym zajęła się pani Krystyna Bremont (fot.), odpowiedzialna zresztą za organizację całości imprezy. W swoim wystąpieniu omówiła główne atrakcje turystyczne każdego regionu z uwzględnieniem możliwości organi-

zacji pobytu i wypoczynku.

Elementem uzupełniającym było udostępnienie materiałów promocyjnych, które otrzymaliśmy dzięki uprzejmości Office du Tourisme Polonais w Paryżu.

Po tym cyklu mini-konferencji, trwających po około 30 minut przyszedł czas na występ działającego już 9 lat chóru pod kierownictwem pana Edmunda Koclejdy. Na wstępie usłyszeliśmy a cappella przepiękną „Gaude Mater Polonia”, później „Mazurka Dąbrowskiego” oraz wiązanek pieśni patriotyczno - wojskowych, a na zakończenie nieco lżejszy repertuar mający, na celu rozbawienie zgro-



madzonej publiczności.

Ostatnią prezentacją poprzedzającą degustację polskich produktów było omówienie przez panią Krystynę Bremont tradycyjnej polskiej kuchni, różnic w stosunku do kuchni francuskiej oraz scharakteryzowanie polskich „specjałów”. Temat ten zebrani mogli następnie „ocenić” własnym podniebieniem degustując polskie wędliny, ciasta i słodczyce, a po szybkości z jaką zniknęły ze stołów można śmiało stwierdzić, że smakowały wyśmienicie. W tym momencie przyszedł czas na tzw. verre de l'amitié, wymianę poglądów i dyskusje.

Impreza zakończyła się ok. godz. 21.00, a sądząc z opinii, jakie usłyszeliśmy od naszych gości była ona niezwykle udana i potrzebna. Pozwoliła bowiem nie tylko na promocję naszego Towarzystwa, ale także na promocję Polski oraz na „obalenie” pewnych często fałszywych mitów dotyczących naszego kraju.

Dla nas organizatorów, pomimo dużych nakładów pracy i środków to też cenny sygnał o konieczności częstszych tego typu prezentacji.

Organizatorzy

Pèlerinage à Thierenbach

Rendez-vous annuel des Polonais de l'Est de la France.

Les ressortissants Polonais de l'Est de la France, mais aussi d'Allemagne et de Suisse se réunissent tous les ans, le lundi de Pentecôte à Thierenbach où ils unissent dans une même dévotion, Notre Dame de Thierenbach et la Vierge Noire de Częstochowa.

Depuis 70 ans, ils sont plusieurs centaines à se retrouver sur le parvis de la basilique parmi lesquels, les membres des associations patriotiques et culturelles avec leurs porte-drapeaux, les enfants des écoles en costumes folkloriques, les dames du Rosaire Vivant, le groupe de danse Aigle Blanc, les scouts de Bollwiller portant l'image de la Vierge Noire de Częstochowa.

Cette année, la célébration eucharistique était présidée par Monseigneur Wiesław Mering, évêque du diocèse de Włocławek entouré des aumôniers polonais du diocèse de Strasbourg. L'office



était embellit par les chants des chorales réunies placées sous la direction de Patrice Panek, soutenues aux orgues par Jean-Michel Panek et se termina par la procession avec le St-Sacrement autour de la basilique, porte-drapeaux des sociétés en

têtes, les enfants se relayant pour jeter les pétales de fleurs.

L'office marial de 16 heures mis fin à cette journée de rencontre.

Alfred Kaluzinski

Boże Ciało w Paryżu

Czwartek 7 czerwca – „Uroczystość Bożego Ciała” w parafii polskiej św. Genowefy w Paryżu zgromadziła, jak co roku, wspólnotę naszych rodaków, która swoją modlitwą pragnęła uczcić święto Ciała i Krwi Pańskiej.

W Polsce Uroczystość ta przypada w czwartek po niedzieli Trójcy Świętej. O godzinie 19.00 zgromadziliśmy się na wspólnej Eucharystii, która była sprawowana przez tegorocznego Jubilata, 50 lat po święceniach kapłańskich - ks. prałata Edwina Rzeszuto. W słowie wstępnym uczestnicy liturgii zostali zachęcani, aby całym sercem wpatrywać się w Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który gromadzi nas przez wieki wokół jednego stołu eucharystycznego. Tego wieczoru przeżywamy w jedności z wiernymi naszej Ojczyzny te wielkie religijno-narodowe święto. Wszystkich księży gości oraz wiernych powitał miejscowy proboszcz ks. Józef Musiał, który z wielkim zaangażowaniem przygotował tę piękną uroczystość. Okolicznościową homilię wygłosił ks. infułat Stanisław Jeż Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. W swym słowie powiedział m.in. „Dzisiejsza uroczystość jest za- trzymaniem się, medytacją nad obecnością Pana, dziękczynieniem



za Jego obecność wśród nas. Pod postaciami chleba i wina obecny jest sam Chrystus Jezus zmartwychwstały, obecny jest

Jezus, który nas zbawił za cenę swojej męki i krwi. Jest obecny, abyśmy poznali swoją cenę. Jest to cena człowieczeństwa. To dla człowieka Syn Boży zstąpił na ziemię. Kim zatem musi być w oczach Boga człowiek, skoro Jezus płaci tak wielką cenę za jego zbawienie? To dzieło wynikało z miłości i zrodziło życie wieczne człowieka. To dzieło trwa nieustannie w Eucharystii. To ona sprawia, że dzieło zbawienia staje się obecne we wszystkich dziedzinach naszego życia. Dla odkupionych Jezus pozostał w Eucharystii sakramentem jedności! Symbolem tej jedności jest stół i złożony na nim chleb. Stół i chleb jednoczy. Nie mówi się o stole podziału. Mówi się o stole porozumienia. Nie mówi się o stole rozvodu. Mówi się o stole rodzinnym, o stole jedności. Przy stole jedności panują czyste intencje, czyste sumienie, prawe zamiary. Przy stole jedności nie może usiedzieć człowiek zły, nieprawy, o dwóch twarzach, człowiek mający na uwadze jedynie własne interesy.

Jezus pozostał jako pokarm na stole, abyśmy byli jedno. Stał się chlebem do łamania, chlebem dla mocnych i słabych, chlebem dla bogatych i biednych, chlebem dla więźniów i wolnych, chlebem dla nawróconych i wiernych. Dla Eucharystii Chrystus ustanowił kapłaństwo. Spośród ludzi powołuje kapłanów, dla ludzi ich ustanawia, aby Bogu składali modlitwy i ofiary. „To czyńcie na moją pamiątkę”.

Na zakończenie Mszy św. ks. proboszcz Józef Musiał wyraził swoją wdzięczność wszystkim przybyłym gościom. Na ręce ks. inf. Stanisława Jeża podziękował wszystkim kapłanom obecnym na liturgii, wśród których byli: główny celebrans Jubilat ks. prałat Edwin Rzeszuto, ks. prałat Antoni Biel, Sekretarz Generalny PMK ks. Jerzy Cieśllicki, proboszcz parafii polskiej przy Concorde ks. dr Wacław Szubert, wikariusze: ks. Piotr Sagan, ks. Marcin Głusek, proboszcz parafii Bożego Miłosierdzia ks. Stanisław Jemioło, księża



studenci mieszkający w Seminarium polskim, ks. Tomasz Sokół redaktor Głosu Katolickiego, ks. Robert Pocięcha wikariusz tamtejszej parafii. Dziękował również siostrze zakonne, wspólnotom parafialnym, dzieciom pierwszo-komunijnym, ministrantom, chórowi z Nowego Sącza, przygotowującym tegoroczne ołtarze oraz całej parafii.

Po Mszy św. wyruszyła procesja do przygotowanych czterech ołtarzy przed kościołem. Przy poszczególnych ołtarzach odczytywano Ewangelię oraz modlono się o Bożą opiekę i łaskę dla całego Kościoła w Ojczyźnie i na emigracji. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem zakończyło Uroczystość Bożego Ciała.

Ks. Tomasz Sokół

Fréjus - Plage:

Msze św. dla Polaków
w kościele St Roch

w każdą niedzielę
o godz. 17.00.

Msze św. w **Port Grimaud** - w kościele św. Franciszka z Asyżu o godz. 20.00 (do października); w **Toulon** - w kościele św. Jana Bosko o godz. 17.00 (w każdą pierwszą niedzielę miesiąca). (Messe l'église de saint Jean Bosco - bd doct. Cunéo).

Rodzina francuska poszukuje Polki do pracy przy starszej osobie -

okolice Montreuil sur Mer (w północnej Francji).

Możliwość zatrudnienia również dla mężczyzny.

Zgłoszenia kierować na adres: „Stella Maris” -
376, rue Baillarquet, 62780 Stelle-Plage;
tel. 03.21.94.73.65.

Towarzystwo w urzędach (bank, CAF, ...)
Tel. 06 12 79 44 37.

Beata DERYNG - Adwokat

przy Sądzie Apelacyjnym w Paryżu

uprzejmie informuje o nowym adresie:

20 Rue Vignon 75009 PARIS (Métro: Madeleine)

Tel. + 33 (0) 1 45 49 00 16 (bez zmian);

Fax + 33 (0) 1 45 49 00 44.

E-mail: beatrice.deryng@free.fr

Absolwentka master science de l'éducation

- Pisanie listów, podań, odwołań,

- devis, lekcje, tłumaczenia

- pomoc w otwarciu firmy

tel. 01 44 74 62 43; 06 11 99 34 23;

e-mail: paz.bo@yahoo.fr

FIRMA BUDOWLANA

zatrudni pracowników z prawem do pracy we Francji
wykwalifikowanych lub do przyuczenia zawodu do prac
budowlanych w zawodach:

elektryk, hydraulik, murarz i kamieniarz.

Możliwość zatrudnienia w firmie polskiej na zasadzie
odelegowania dla pracowników bez prawa do pracy.

T. 01 49 67 01 80

od poniedziałku do piątku w godzinach 9.⁰⁰ - 17.⁰⁰

**Dowóz materiałów
Wywóz gruzu
Przeprowadzki**

06 21 36 32 09



KATARZYNA WIERTEL BIURO TŁUMACZEŃ

polski - francuski - japoński

68, rue Saint Fargeau - 75020 Paris;

tel. 06 25 92 51 47; 01 78 67 94 09;

e-mail: kwiertel@hotmail.com

**- ROZLICZENIA KSIĘGOWE FIRM INDYWIDUALNYCH;
- POMOC JĘZYKOWĄ. Tél. 06 64 27 98 95**

**Częstotliwości:**

Dziennika radiowego można słuchać codziennie o godz. 16¹⁵ na falach krótkich: 5890, 7250 i 9645 kHz. Program wieczorny o godz. 20⁰⁰ nadawany jest na falach średnich o częstotliwościach 1467 i 1530 kHz oraz na falach krótkich o częstotliwościach 4005, 5890 i 7250 kHz.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO**Państwo:**

Tadeusz LEWANDOWSKI -

94 euro

Mieczysław WERNO -

65 euro

Zygmunt KARDAŚ -

100 euro

Stanisław AMBROŻY -

70 euro

Janina SISTEK -

70 euro

SOEURS FRANCISCAINES -

80 euro

Bożena PAKLEZA -

70 euro

Józef WYSOCKI -

70 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki*
„prenumeratą przyjaciół”

składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)

**- FC Polonia Paris -**

polonijny klub piłkarski grający w F. F. F.

W związku z awansem naszej drużyny

do wyższej ligi, poszukujemy kandydatów na **SE-**
DZIEGO PIŁKI NOŻNEJ (płatne 65 euro za mecz).

Tel. 06 65 35 80 61.

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Mme Louise ZIELIŃSKI - RIEDISHEIM -	15 euro
Ks. Roman SZARZYŃSKI Schr. - LA RICAMARIE -	
BEAULIEU -	406 euro
Mr et Mme HILDEBRANDT - PARIS -	100 euro
Mme Marta RIGAUD - ALBI -	10 euro
Mr et Mme François GRABIANOWSKI - VUNDRAC	
ALAYRAC -	60 euro
Mr et Mme ROZANSKI - MARSAL -	15 euro
Mr et Mme Lode PELABON - PLAISANCE	
DU TOUCH -	20 euro
Ks. Marian PARAMUSZCZAK - TOULOUSE	
i ALBI -	140 euro
Mr et Mme Victor BORGUS - BETHUNE -	30 euro
Club d'Amitié et de Traditions z OSTRICOURT -	100 euro
Mme Janine SENQUIEVE - DAMMARIE LES LYS -	50 euro
Związek Towarzystw Kobietych we Francji -	100 euro
Mr et Mme PAWLACZYK - ROOST WARENDIN -	30 euro
Mr Czesław ZEŻULA - LEFOREST -	10 euro
Związek Katolickich Stowarzyszeń Mężów Polskich	
we Francji -	150 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



25 CZERWCA - I LIPCA

PONIEDZIAŁEK 25 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁴ Kwadrans po ósmej 8³⁰ Teleranek na wakacjach - program dla dzieci 8⁵⁵ My Wy Oni - magazyn 9²⁰ Zaproszenie 9⁴⁵ Odlot - serial 10⁴⁰ Biografie 11³⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Szkoły polskie w Niemczech - reportaż 13⁰⁵ M jak miłość - serial 13⁵⁰ Nie tylko o... 14⁰⁰ Doktor Murek 15⁰⁰ Piosenki Magdy Gzelińskiej - koncert 15⁵⁰ Teleranek na wakacjach - program dla dzieci 16¹⁵ Magazyn Medyczny 16³⁰ My Wy Oni - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Opowieści wiatru i morza - magazyn 17³⁵ Odlot - serial 18³⁰ Kościół i świat - magazyn 18³⁵ Niezwykły lkonopisanie w bieszczadzkim pejzażu - reportaż 18⁵⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 19¹⁵ Dobranocka - program dla dzieci 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Sportowy tydzień 21⁰⁵ Warto kochać - serial 21⁵⁰ Budka Suflera - Największe przeboje - program montażowy 22³⁵ Krok od przepaści - dokument 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁵ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Odlot - serial 0⁵⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 1¹⁵ Dobranocka - program dla dzieci 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 26 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁴ Kwadrans po ósmej 8³⁰ Bajki polskie 8⁵⁵ Miłość wierność uczciwość - reportaż 9¹⁰ Ojczyzna polszczyzna - program prof. Jana Miodka 9²⁵ Salon kresowy - Lwów jest wszędzie - dokument 9⁴⁵ Odlot - serial 10⁴⁰ Krok od przepaści - dokument 11³⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Warto kochać - serial 13⁵⁰ Rozmowy na temat... 14⁰⁰ Budka Suflera - Największe przeboje - program montażowy 14⁴⁰ Białoruska narzeczona 15³⁰ Ojczyzna polszczyzna - program prof. Jana Miodka 15⁴⁵ Bajki polskie 16¹⁵ SF - Symulator faktu - Kryminalistyka 16⁴⁰ Miłość wierność uczciwość - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Studiuję w Polsce - magazyn 17⁴⁰ Odlot - serial 18³⁵ Polska z bocznej drogi - Ulica Fabryczna 18⁵⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 19¹⁵ Dobranocka - program dla dzieci 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Klan - telenowela 20³⁰ Polska racja - program publicystyczny 21⁰⁰ Desperaci - wybuchowa historia PRL-u - Akcja Poronin - dokument 21²⁵ Stracona noc - film fabularny 22¹⁰ Warto rozmawiać 23⁰⁰ Reportaż 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁵ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Odlot - serial 0⁵⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 1¹⁵ Dobranocka - program dla dzieci 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 27 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁴ Kwadrans po ósmej 8³⁰ Ala i As - program dla dzieci 8⁵⁵ Wierzę wątpię szukam - magazyn 9²⁰ Studiuję w Polsce - magazyn 9⁴⁵ Odlot - serial 10⁴⁰ Koncert urodzinowy TVP

Kultura - koncert 11³⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Polska racja - program publicystyczny 13⁰⁵ Desperaci - wybuchowa historia PRL-u - Akcja Poronin - dokument 13³⁰ Stracona noc - film fabularny 14¹⁰ Warto rozmawiać 15⁰⁵ Reportaż 15³⁰ Program poradnikowy 15⁴⁵ Ala i As - program dla dzieci 16⁰⁵ Laboratorium XXI wieku - magazyn 16³⁰ Wierzę wątpię szukam - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ostoja 17⁴⁰ Odlot - serial 18³⁰ Stary - nowy Kraków - Wawel - reportaż 18⁵⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 19²⁰ Dobranocka - program dla dzieci 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Więści Polonijne 21⁰⁵ Marzenia do spełnienia 21⁴⁵ Mój pierwszy raz 22⁴⁰ Biznes z gwarancją - magazyn 23⁰⁰ Espresso - magazyn 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁵ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Odlot - serial 0⁵⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 1¹⁵ Dobranocka - program dla dzieci 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 28 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁴ Kwadrans po ósmej 8³⁰ Na żywioł - Powietrze 8⁵⁵ Raj - magazyn katolicki 9²⁰ Ostoja 9⁴⁵ Odlot - serial 10⁴⁵ Fabryka śmiechu 11³⁰ Złotopolscy - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Więści Polonijne 13⁰⁵ Marzenia do spełnienia 13⁵⁰ Mój pierwszy raz 14⁴⁰ Biznes z gwarancją - magazyn 15⁰⁰ Espresso - magazyn 15²⁵ Cygański ogień - reportaż 15⁵⁰ Na żywioł - Powietrze 16¹⁰ Zwierzywiec 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Pomorskie krajobrazy 17³⁵ Odlot - serial 18³⁰ Odkrywanie Warszawy 18⁵⁰ Złotopolscy - telenowela 19²⁰ Dobranocka - program dla dzieci 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ W stronę świata - Lucjan Wesołowski - dokument 21⁰⁵ Marzenia do spełnienia 21⁵⁰ mc 2 - Maszyna czasu Manna i Materny 22³⁵ Podróżnik - Kiepiela Książę Durbanu 23⁰⁰ Dookoła Siebie - magazyn 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁵ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Odlot - serial 0⁵⁰ Złotopolscy - telenowela 1¹⁵ Dobranocka - program dla dzieci 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 29 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁴ Kwadrans po ósmej 8³⁰ Jedynecka 8⁵⁵ Tylko Kaśka - serial 9²⁰ Pomorskie krajobrazy 9⁴⁵ Czuly dotyk - reportaż 10¹⁰ Reportaż polonijny 10³⁵ Piosenki Władysława Szpilmana - widowisko 11³⁰ Złotopolscy - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ W stronę świata - Lucjan Wesołowski - film dokumentalny 13⁰⁵ Marzenia do spełnienia 13⁵⁰ Hity satelity 14⁰⁵ mc 2 - Maszyna czasu Manna i Materny 14⁵⁰ Dookoła Siebie - magazyn 15²⁰ Podróżnik - Kiepiela Książę Durbanu 15⁴⁰ Jedynecka 16¹⁰ Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic - reportaż 16³⁰ Święta wojna - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Echo Bałtyku 17⁴⁵ Reportaż polonijny 18¹⁰ Czuly dotyk - reportaż 18³⁵ Hity satelity 18⁵⁰ Złotopolscy - telenowela 19¹⁵ Do-



- FC Polonia Paris -

polonijny klub piłkarski grający w F. F. F.

poszukuje

piłkarzy chętnych na wyjazd

na Światowe Igrzyska Polonijne w Słupsku w dn. 28 lipca - 2 sierpnia (zapisy do 15 lipca).
T. 06 65 35 80 61 lub fcpoloniaparis@yahoo.fr

branocka - program dla dzieci 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Program edukacyjny 21⁰⁵ M jak miłość - serial 21⁵⁰ Danton - dramat historyczny 24⁰⁰ Panorama 0²⁰ Pogoda 0²⁰ Sport Telegram 0²⁵ Czuly dotyk - reportaż 0⁵⁰ Złotopolscy - telenowela 1¹⁵ Dobranocka - program dla dzieci 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 30 CZERWCA

6⁰⁰ Codzienna(3) 2 m 3 - serial 7¹⁵ Złotopolscy(2) - telenowela 8¹⁰ Echa Panoramy 8⁴⁰ Święta wojna - serial 9⁰⁵ Sto minut wakacji - serial 9³⁰ Program edukacyjny 10⁰⁰ Magazyn 10²⁰ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 10⁴⁵ Dziękujemy za Solidarność - felieton 10⁵⁵ Dwie strony medalu - serial 11²⁰ Folkogranie 12⁰⁵ Szansa na Sukces 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ M jak miłość - serial 14⁰⁰ Drukarz z VIII-go Gimnazjum - reportaż 14¹⁵ Podziemia Polski - W królestwie ducha gór - reportaż 14⁴⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Duże dzieci - program rozrywkowy 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Nie tylko o... 17²⁵ Ojczyzna polszczyzna 17⁴⁰ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 18⁰⁰ Podróż do Lwowa - reportaż 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka - program dla dzieci 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Czerdziecha - recital jubileuszowy Wojciecha Młynarskiego 21⁰⁰ Fabryka śmiechu 21⁵⁰ Wesele - film obyczajowy 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka - program dla dzieci 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 1 LIPCA

6⁰⁰ Czerdziecha - recital jubileuszowy Wojciecha Młynarskiego 7¹⁰ Śniadanie na podwieczorek 8¹⁰ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno - magazyn katolicki 9³⁰ Miki Moli i Straszne Płaszczdyło - serial animowany 9⁵⁵ Biebrzański Park Narodowy 10⁴⁰ Reportaż 10⁵⁵ Dwie strony medalu - serial 11²⁰ Lato z klasyką - Muzyczny Festiwal Łañcut 2000 11⁵⁵ Miedzy ziemią a niebem - magazyn 12⁰⁰ Aniol Pański 12¹⁵ Miedzy ziemią a niebem - magazyn 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z kościoła św. Wojciecha w Łodzi 14⁰⁵ Bulionerzy(2) - serial 15⁰⁰ Kuchnia z Okrasą 15²⁰ Wywiad i opinie - program publicystyczny 15⁵⁰ Biografie - Franciszek Pieczka 16³⁵ Zaproszenie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Ulice Kultury - magazyn 17⁴⁰ Rodzina jak z nut - widowisko muzyczne 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka - program dla dzieci 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Mrok - serial kryminalny 21⁰⁰ Wojciech Cejrowski - boso przez świat - reportaż 21²⁵ Program rozrywkowy 22³⁰ Wszystko się może przytrafić - dokument 23¹⁰ Wywiad i opinie - program publicystyczny 23⁴⁰ Kuchnia z Okrasą 24⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁵ Ziarno - magazyn katolicki 1¹⁵ Dobranocka - program dla dzieci 1³⁰ Wiadomości

Zespół Szkół przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu

do 28 czerwca

przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 2007/2008

do Szkoły Polskiej

przy 15, rue Lamandé oraz jej oddziałów i filii.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:

15, rue Lamandé, 75017 Paris (metro: Rome lub la Fourche)

Tel. 01 42 28 66 38 fax: 01 42 28 63 82.

**Kancelaria Prawna****mec. MARTA CICHOSZ**

ogólne doradztwo prawne

w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
wypadki drogowe itp.**TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87**

59, Av de Suffren 75007 Paris

S.O.S KOMPUTERY

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows)
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;**Institut privé France-Europe Connexion**

établissement privé d'enseignement supérieur

enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

SZKOŁA JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Zapisy na rok szkolny 2007/2008

zajęcia codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo: **STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE**

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc. Metro obok szkoły!

Zapisy przez cały rok: 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.**TEL./FAX: 01 44 24 05 66**Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr**KRAWCOWA OFERUJE:**

- przeróbki, - poprawki, - szycie na miarę

T. 01 40 11 68 62 (po 17⁰⁰); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI**PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

91, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain

przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.www.itatelier.euPraca Twojego komputera nie do końca
Cię satysfakcjonuje?Nie możesz sobie poradzić z nowo zaku-
pionym sprzętem lub oprogramowaniem?

Twój komputer działa za wolno?

Masz problemy z Internetem?

ZADZWON: 06 19 19 68 15, 01 48 07 81 70

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.**ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.**

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K.: - 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe - we Wkładce G.K.: - 5 euro („szukam pracy” - 3 euro); - przy powtórzeniach - 50% ceny.
OGŁOSZENIA PAŃSTWA umieszczamy również na **STRONIE INTERNETOWEJ G.K.** (www.glos-katolicki.fr)
- dopłata wynosi 1 euro na tydzień!

VOIX CATHOLIQUE**GŁOS
KATOLICKI**

N° (2235)24; 24.06.2007

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -**Editeur:** La Mission Catholique Polonaise en France**Wydawca:** Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)**Adresse:** 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.**Tél.:** 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.**E-mail:** vkot@club-internet.fr www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.**Rédacteur/Redaktor:** Paweł Osikowski;**Rédaction/Zespół:** ks. Tomasz Sokół, s. Angela, J. Piętał St. NSJ, s. Andrea M. Kowal SMI.**Imprimerie/Druk:** Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.**Abonnement/Abonament:** 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Glos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Glos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
☐ ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekałem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówka

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

Numer złożony do druku 13.6.2007.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming****AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem do WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^e Concorde*Agencja czynna 7 dni w tygodniu*

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

4 razy w tygodniu

Janosik

tel. 01 44 69 30 8023, rue Boursault - 75017 Paris, M^e Rome**École Privée NAZARETH****Szkoła Języka Francuskiego**

17 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

01 43 03 38 33, 06 62 69 13 83, 01 43 05 83 15**Association Nazareth Famille****COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX**

enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikatowych

z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;

- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

Zapisy cały rok. W lipcu Intensywny KURS LETNI!!

www.nazarethfamille.fr

*** IZAK - PRZEWÓZ OSÓB, PACZEK, HOLOWANIE SAMOCHODÓW DO POLSKI.**

Tel. 01 46 51 27 53; 06 33 39 00 15.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**udziela pomocy w przypadku:**

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

TLUMACZENIA: - podania, - kosztorysy, - w urzędach**TEL. 06 26 81 22 07.****Copernic**

L'EUROPE DE L'EST EN DIRECT

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

www.copernic.frwww.copernic.waw.pl**COPERNIC**

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

**SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE
NA TANIE LINIE LOTNICZE
ORAZ NA AUTOKARY**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji;
- wyjazdy w poniedziałki;
- dostawa do rąk własnych adresata.

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach

- tel. 01 40 09 03 43.

Uwaga!!! Od 1 kwietnia 2007**nasze biuro jest zamknięte w niedziele.****Nowe godziny otwarcia biura w Paryżu:****od poniedziałku do soboty włącznie:****od 9.00 do 17.00.***** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86**BIURO TLUMACZEŃ****W. A. KOCZOROWSKI**

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M^e Dupleix)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism. Formalności prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

KANCELARIA PRAWNICZA - TLUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce i we Francji:

małżeńskie, emerytury, spadki, negocjacje handlowe itp.

PODRÓŻE DO POLSKI

*** IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

*** LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

*** OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.



O czym piszą inni

Prasoznawca

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita przemyski abp Józef Michalik podczas homilii stwierdził, że partia rządząca, ani opozycyjna nie zdały egzaminu moralnego, ponieważ nie poparły konstytucyjnej ochrony życia. Jednocześnie jeden z najważniejszych hierarchów Kościoła polskiego podkreślił, że godna szacunku jest postawa b. marszałka Sejmu RP Marka Jurka, który zrezygnował z drugiej po prezydencie Rzeczypospolitej funkcji w państwie, w imię wierności wobec wyznawanych poglądów i w sprzecznie wobec kalkulacji politycznych stosowanych przez polityków PiS. Na łamach „Dziennika” (9/10 czerwca) abp Michalik powiedział:

Jeśli chcemy zbudować trwały porządek społeczny, to musi być oparty na zasadach, które budzą społeczne zaufanie, mają trwałe podstawy moralne i etyczne. Sprawa ochrony życia pokazała, że w Sejmie nie kierowano się prawem, które mówi „nie zabijaj”. Konstytucyjna ochrona każdego życia od poczęcia do naturalnej śmierci, a także wierność prawdzie, sprawiedliwość, wierność interesom narodu, czy nawet Europy, powinny być wyjęte z przetargów politycznych. Ocenilem negatywnie postawę Sejmu, a ściślej mówiąc tych posłów, którzy uniemożliwili wprowadzenie konstytucyjnej ochrony życia. Sformułowałem ją publicznie i jednoznacznie, ponieważ moim zadaniem jest budzenie sumień parlamentarzystów. Chcę bardzo jasno i wyraźnie powiedzieć, że ci posłowie, którzy poszli za jakimś interesem politycznym, za jakimiś rozgrywkami, przetargami, zarówno z opozycji, jak i z partii

rządzącej, nie powinni mieć spokojnego sumienia. Nie zamierzam stawiać nikogo z żyjących za wzorec do naśladowania ani tym bardziej nikogo potępiać, bo wierzę, że człowiek zawsze może zmienić swoje postępowanie i dojrzeć moralnie. Postawę marszałka Sejmu Marka Jurka oceniam pod kątem moralnym, ona stała się symbolicznym wyborem określonego dobra. Dla mnie należy on do kategorii takich polityków, jak np. Rocco Buttiglione, dla których ważniejsze jest zachowanie wierności swoim przekonaniom niż trwanie w układzie, który nie buduje nadziei.

Strajk lekarzy zaczyna burzyć i tak kruch porządek w krajowej służbie zdrowia. Zmaksymalizowane żądania lekarzy w kwestii płac, są nie do udźwignięcia przez budżet państwa. Jednocześnie protestują nauczyciele. Rząd zaś w istocie nie ma pomysłu jak sobie poradzić z płacowymi żądaniami. Na ile, więc sytuacja w kraju spowodowana strajkami lub ich groźbami może zaszkodzić ekipie rządzącej? „Newsweek” (17 czerwca) pisze: *Wzrost gospodarczy, co już dziś widać, będzie aktywizował kolejne grupy społeczne do mnożenia żądań płacowych. Grupy te będą używać argumentów, które słyszeliśmy już z ust lekarzy, skoro mamy wzrost, to wreszcie są pieniądze na podwyżki. A PiS - co też już dziś widać - ma poważny kłopot z przemyślanym reagowaniem na protesty społeczne. Ostatnio wykazuje raczej nadwyznaczający talent do ich eskalowania, a nie gaszenia. Skąd to się bierze? Między innymi stąd, że w tożsamość tej formacji wbudowana jest sprzeczność. W PiS bardzo ważne są tradycje związkowe. Wielu działaczy tej partii wywodzi się z NSZZ Solidarność, a szczególną słabość do związkowców ma prezydent L. Kaczyński, który przecież był kiedyś p.o. szefa Solidarności. Poza tym główny program*

koalycji rządowej nazywa się „Solidarne państwo”. Z drugiej strony bodaj najważniejszym elementem programu PiS, jest przywiązanie do idei silnego państwa oraz antykorupcyjność. A takie ugrupowanie nie może łatwo ulegać żądaniom związkowców. Nie jest też przypadkiem, że trzy najważniejsze, a zarazem najbardziej konfliktowe sfery społeczne - zdrowie, edukacja i polityka społeczna - zostały w rządzie PiS oddane ludziom spoza tej partii. Wynikało to i ze słabości kadr, i z pewnej politycznej asekuracji: nie czujemy się w tym pewnie, więc w razie wypadki całe odium spadnie na wywodzącego się z PO Zbigniewa Religę, LPR lub Samoobronę. Ale ten polityczny spryt może PiS nie wystarczyć do utrzymania wysokich notowań.

Największą popularnością spośród polityków rządzącej PiS cieszy się minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. W badaniach opinii publicznej stoi o kilkanaście punktów przed braćmi Kaczyńskimi. Nie ucieka od kontrowersyjnych wypowiedzi. O zaarrestowanym ordynatorze szpitala ministerstwa spraw wewnętrznych dr G., przed wydaniem wyroku sądowego powiedział, że nikt więcej przez tego pana już pozbawiony życia nie będzie. Przyjęte to zostało jako ferowanie wyroku przed udowodnieniem winy. W wywiadzie dla „Rzeczypospolitej” (11 czerwca) min. Ziobro powiedział: *Zaufanie do mnie wynika z wielkiej nadziei Polaków na realne zmiany w wymiarze sprawiedliwości. Dla mnie ważne jest, abym tego oczekiwania nie zawiódł. Nawet tak wielka masa nieprawdziwych lub manipulowanych informacji codziennie bombardujących mnie i resort sprawiedliwości, nie przekreśla nadziei, którą ludzie wiążą z działaniami reformatorskimi. Mam wrażenie, że pan premier w tej sprawie staje po mojej stronie.*



Głos wokół sportu

Bogdan Usovicz

⊗ Polska przegrała mecz do eliminacji ME 2008, ulegając Armenii 0:1 (0:0). Prowadzimy w grupie, ale Serbowie i Portugalczycy mają mniej rozegranych meczów. Do porażki wracać nie warto. Było fatalnie i tyle...

⊗ W finale piłkarskiego Pucharu Ligi BOT GKS przegrał 0:1 z Groclinem. Groclin zdobył w tym roku Puchar Ligi i Puchar Polski. BOT GKS musi się zadowolić, podobnie jak w ekstraklasie, drugim miejscem.

⊗ Robert Kubica w czasie wyścigu F1 o GP Kanady miał fatalny wypadek. Wyjście cało z opresji nazwano cudem. Tytuły gazet mówiły, że Polak „oszukał śmierć”. Kubica po 2 dniach opuścił szpital (miał tylko skręconą kostkę) i obwieścił, że chce startować w następnym wyścigu GP USA na torze Indianapolis. GO Kanady wygrał Hamilton na McLarenie przed kolegą Kubicy z zespołu BMW Sauber Heidfeldem.

⊗ Turniej Rolanda Garrosa wygrali w tym roku Rafael Nadal i Belgijka Justine Henin.

⊗ W światowej Lidze Siatkówki Polacy grali na wyjeździe z Chinami. Pierwszy mecz wygrali łatwo 3:1, w rewanżu po dramatycznej końcówce zwyciężyli 3:2 i nadal mają komplet punktów.

⊗ Trener mistrza Szkocji Celtic Glasgow Gordon Strachan oświadczył, że chciałby, by jego drużyna grała w angielskiej Premiership.

⊗ Minister sportu znowu straszy PZPN kuratorem. Listkiewicz rządzi jak rządził, ale po przegranej reprezentacji znowu nad jego głową gromią się chmury.

⊗ W katowickim Spodku odbyła się kolejna gala bokserska. Dobry występ zaliczył Tomasz Adamek, który w niezłym stylu pokonał Luisa Pineę z Panamy przed czasem. W 7 rundzie sędzia przerwał walkę. Udany benefis miał też Gołota, który wygrał swoją pierwszą po 43 miesiącach walkę. Miał jednak słabego rywala Batesa i zainkasował za walkę tylko 20 tysięcy \$. Obecny na gali Don King zapowiadał, że zorganizuje Gołocie pojedynek o MS jeszcze w tym roku.

⊗ W Szkocji boksował Albert Sosnowski. W 9 rundzie znokautował Francuza Hereliusa. Była

to 40 walka w zawodowym boksie Polaka. Przegrał tylko raz.

⊗ GP Danii w żużlu wygrał Szwed Andreas Jonsson. Do finału wszedł też Tomasz Gollob, który był 4. Gollob i Holta wracając z GP do Polski na mecz ligowy własnym samolotem mieli wypadek w Tarnowie. Wszyscy pasażerowie awionetki wyszli z niego z niewielkimi obrażeniami. Ligowy mecz żużlowy Unii Tranów w związku z wypadkiem odwołano. W innych pojedynkach Atlas pokonał Włókniarza 54:38, Polonia wygrała z Unibaxem 58:34, a Unia Leszno pokonała Marmę Rzeszów 55:35. W tabeli prowadzi Unia Leszno przed Unibaxem Toruń.

⊗ Polskie piłkarki ręczne wywalczyły awans do finału MS, który odbędzie się we Francji w grudniu. Polki przegrały w Niszu z Serbią 27:29, ale wcześniej w Lublinie pokonały przeciwniczki 27:23. Pewni awansu są też mężczyźni. W pierwszym meczu na wyjeździe pokonali wysoko Holandię 31:20 i rewanż będzie formalnością. ⊗ Na Rajdzie Polskim, na ostatnim etapie Krzysztof Holowczuk spadł na 2 miejsce. Awarię jego Subaru wykorzystał Szwed Svedlund, który wygrał klasyfikację generalną.

Paryskie Przedmieście



Od kilku lat słyszymy dużo negatywnych opinii o paryskich przedmieściach, a przecież w większości tam mieszkamy, bo chcemy mieć trochę więcej miejsca, a może ogródek i mniej płacić za wynajęte mieszkanie! Choć lepiej brzmi kiedy powiem - „mieszkam w Paryżu”, niż np. „w Bagnolet” lub „w Montreuil”.

Chyba dlatego też większość z nas mówi - „jesteśmy z Warszawy”, a tak naprawdę do stolicy mamy 300 km, może nawet nigdy w niej nie byliśmy, oprócz lotniska na Okęciu.

Mieszkam w podparyskim miasteczku, ale chodzę do kościoła w Paryżu, choć stoję tam na schodach lub spóźniam się, bo długo szukam miejsca na zaparkowanie samochodu!

Po prostu chcę się pochwalić, że w Bagnolet (35 tys. mieszkańców), z osiedlami, o których w paryskiej prasie pisze się często i najczęściej... negatywnie, jest aż pięć ośrodków kultu katolickiego.

Miesiąc temu udało się ukończyć odnowienie kaplicy St. Jacques (70 miejsc siedzących) z salami katechetycznymi. Tuż obok na ukończeniu jest budowa pięknej

polskim wróciło już 10 witraży, jeden z najpiękniejszych, to ten który przedstawia

zawody i prace wykonywane w Bagnolet jeszcze do niedawna, tzn. do lat 60 XX wieku! Kończymy odnawianie kaplicy Świętych Apostołów (100 miejsc siedzących) przy polskiej salce, na terenie klubu sportowego Alsace



de Bagnolet, którego obiekty również zostały pięknie wyremontowane w ostatnim



szkoły, Liceum Technicznego dla ok. tysiąca uczniów. Szkołę buduje państwo. Kaplicę odnowiliśmy przy pomocy parafian - Portugalczyków, Włochów, Francuzów i naszych rodaków - Polaków! Jedną z „najgorszych” dzielnic, jakby uśmiechnęła się do wszystkich, wzrosła też frekwencja na Mszy św. odprawianej po francusku w każdą sobotę o godz. 18. Do kościoła, w którym są Msze św. w języku

czasie.

Po raz pierwszy w Bagnolet jest też I Komunia św. dzieci polskich. Odnowa obiektów w dzisiejszych czasach, przy odrobinie dobrej woli parafian postępuje szybko, ale budowa wspólnie

noty i prawdziwej komunii, jest o wiele trudniejsza.

W parafii francuskiej, od kilku lat, co roku, kilkoro dzieci, w wieku 10-11 lat otrzymuje chrzest. A prawie jest to regułą, że od 40 do 50 dzieci przystępuje do Pierwszej Spowiedzi i Komunii Św. Po czterech latach katechizacji, w rocznicę I Komunii, jest uroczyste Wyznanie Wiary - publiczne przyznanie się do Chrystusa - tam gdzie chrześcijanie nie stanowią już religijnej większości! W tym dniu dzieci przychodzą ubrane w alby, otrzymują prezenty, a rodziny spotykają się na uroczystych przyjęciach. Wśród 164 dzieci na francuskiej katechizacji jest ponad 15 z polskich rodzin. Polskim rodzinom bardzo trudno było zaakceptować styl francuskiej katechezy. Dlatego bardzo wiele rodzin posyła dzieci na religię tam, gdzie jest polska szkoła. Po raz pierwszy, po trzech latach przygotowania - przez p. Zofię Rogulską-Rup, dziesięcioro polskich dzieci: Ernest Karbarz, Gabriela i Rafał Kowal, Borys Nadolski, Adrian i Honoratka Pikusa, Kamil Rup, Eliza Sobczyk, Karolina Stojak, Jessica Smieszek, w uroczystość Narodzin Jana Chrzciciela, 24 czerwca, przystąpiło do I Komunii św. w kościele St. Leu - St. Gilles, tam gdzie są polskie Msze św. w każdą niedzielę o 12.30.

Dzieci wraz z rodzicami przeżywały dzień skupienia 3 czerwca (patrz fot.). Pierwsza spowiedź była 15 czerwca, a 22 - pielgrzymka do bazyliki Sacré-Coeur.

Katechetce p. Zosi i rodzicom dziękuję za przygotowanie dzieci do tak wielkich sakramentów, a równocześnie mam nadzieję, że dzieci zobaczą jeszcze w kościele z rodzicami, aby kontynuować katechizację i przygotować do rocznicy Komunii i Sakramentu Bierzmowania.

Bardzo dziękuję ludziom dobrej woli, a lista byłaby długa, za okazaną pomoc przy realizacji wszystkich dzieł i tych materialnych, i tych niewidzialnych - duchowych, które owoce wydadzą w przyszłości.

Na przedmieściach paryskich jest pięknie, ale piękno, szczerść i dobro, od nas również zależy.

Bóg zapłać i szczęść Boże w czasie wakacji i zasłużonego odpoczynku

Ks. Józef z Bagnolet



**Dziś w Galerii GK:
książki zamykamy
w tornistrze,
tornister w kąt,
czyli
koniec roku szkolnego!**



fol. P. Osikowski

Karty telefoniczne IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

	Jeszcze więcej minut!	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
Polska	1700* mn	
GSM Polska	230* mn	
Niemcy	1250* mn	
USA + GSM	1250* mn	
Włochy	1000* mn	
Anglia	1250* mn	
Kanada + GSM	1000* mn	
Francja	1250* mn	
GSM Francja	111* mn	

Punkty sprzedaży: kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie

7/7 Obsługa klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.

01 70 70 88 00 0811 600 300

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!

Wybierz 0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska	Niemcy	Dania
USA + GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada + GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48

7/7 OBSŁUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY 7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe **IRADIUM**

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com